Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV — Kraków, sobota, dnia 29 maja 1937 r. — Nr 145.

Dymisja gabinetu premiera Baldwina!

Londyn, 28 maja (PAT). Dzisiaj rano premier Baldwin udał się do pałacu w Buckingham, by złożyć królowi swą dymisję.

Król, który przyjął dymisję premiera zgodnie z radą Baldwina zawezwał do siebie kanclerza skarbu Neville Chamberlaina, by powierzyć mu misję utworzenia nowego rządu.

* * *

Neville Chamberlain, który o godz. 9.50 udał się do pałacu Buckingham, przyjął zaofiarowaną mu przez króla misję tworzenia nowego rządu.

B. premier Baldwin przedmiotem owacyj!

Londyn, 28 maja (PAT). Premier Baldwin, po złożeniu dymisji, opuścił o godz. 10.55 pałac buckinghamski i udał się na Downing Street, witany po drodze owacyjnie przez publiczność. Bezpośrednio po Baldwinie przyjął król nowego premiera, Neville Chamberlaina. W ciągu dnia zjawi się Chamberlain ponownie w pałacu Buckingham, celem przedłożenia listy nowego gabinetu. Wieczorem odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którym premer Chamberlain złoży przysięgę.

Wysokie odznaczenie premiera Baldwina i jego małżonki

Londyn, 28 maja. (PAT). Król nadał ustępującemu premierowi Baldwinowi **tytuł earla, żonie zaś jego wielki krzyż orderu Imperium Brytyjskiego.** B. minister handlu Runciman otrzymał tytuł viscounta.

Tytuł earla dla Baldwina, oraz odznaczenie dla jego żony zostały nadane przez króla na wniosek premiera Nevilla Chamberlaina.

Konwersja pożyczek ulenowskich

Nowe dogodne warunki spłat

Warszawa, 28. 5. (PAT). W dniu 26 maja br. została podpisana w Nowym Jorku umowa między Bankiem Gospodarstwa Krajowego a firmą Ulen and Co oraz agentem fiskalnym Chase the National Bank of the City of New Jork w sprawie **konwersji tak zw. pożyczek ulenowskich.**

Nowe warunki podpisanej umowy przynoszą bardzo znaczne ulgi w obsłudze zagranicznego zobowiązania B. G. K. i 10 miast, które w latach 1925—1926 zaciągnęły pożyczki inwestycyjne w firmie Ulen and Co.

Suma niespłaconej części długu wynosi obecnie dolarów **7.719 tys.** Nowa umowa przewiduje obniżenie oprocentowania długu z dotychczasowych **8 proc. na 3 proc. rocznie oraz przedłużenie okresu spłaty pożyczek o dalsze 20 lat t. j. do r. 1967 z tym, że w ciągu pierwszych 4 i pół lat żadnej spłaty z tytułu kapitału nie będzie.** Ponadto ważnym warunkiem nowej umowy jest możność amortyzowania kapitału tych pożyczek drogą skupu obligacyj po cenach giełdowych.

Konwersja pożyczek ulenowskich **daje bardzo poważne ulgi zadłużonym miastom, które w ostatnich latach nie były zupełnie w możności spłacać zaciągniętych zobowiązań z tego tytułu.** Ponadto zmniejsza ona transfer walut z tytułu tych pożyczek **o 4/5 dotychczasowego transferu.** Obsługa pożyczek ulenowskich do chwili zawieszenia transferu w lecie roku ub. wymagała przekazywania do Nowego Jorku **1,200.000 dolarów rocznie,** podczas gdy na podstawie nowej umowy **potrzebną będzie zaledwie kwota 231.500 dolarów rocznie w okresie pierwszych 4 i pół lat.**

Obecnie podpisana z Ulenem umowa jest pierwszą zawartą z wierzycielami zagranicznymi, **która zmienia warunki finansowe pożyczek zaciągniętych w okresie przedkryzysowym.** Nowa umowa dostosowuje ciężar obsługi zadłużenia **do nowych warunków gospodarczych, które wytworzyły się po kryzysie i do naszych możliwości transferowych.** Wskazuje ona na to, że rząd polski pragnie honorować swoje zobowiązania wobec zagranicy **w granicach, na które mu pozwala sytuacja bilansu płatniczego oraz, że są wierzyciele zagraniczni, którzy w swoim zresztą dobrze zrozumianym interesie dążą do dobrowolnego uregulowania stosunków finansowych z Polską na innym odpowiadającym jej możliwościom płatniczym poziomie.**

Kto dziś wygrał?

Warszawa, 28 maja (Telef.). Szesnasty dzień ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej. Padły wygrane następujące **10.00 zł.** na nry 56475, 128407, 158244, po **5.000 zł.** na nry 9476, 77968, 88082, 114747, 116644, po **dwa tys. zł.** na nry 6105, 11957, 13704, 23098, 28720, 43821, 54148, 56295, 58354, 95643, 114855, 145171.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: **20.000 zł.** na nr. 152156, **15.000 zł.** na nr 61595, **10000 zł.** na nr. 3960, 144819, po **2.000 zł.** na nr. 34802, 54020, 60241, 64353, 71310, 77737, 88113, 108553, 114519, 161319. 114762.

Zbliżenie gospodarcze francusko-niemieckie

Paryż, 28 maja (PAT). Min. Schacht wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie na bankiecie, wydanym przez niemiecką izbę handlową. W przemówieniu tym min. Schacht mówił o konieczności planu 4-letniego i analizował stosunki handlowe francusko-niemieckie. Mówca wyraził nadzieję, **że rokowania, które już w ciągu kilku tygodni pozwoliły na osiągnięcie porozumienia w większości spraw, doprowadzą również do ostatecznego porozumienia przy obopólnej dobre woli.**

Odpowiadając na przemówienie ministra Schachta francuski minister gospodarki narodowej Spinasse podkreślił konieczność utrzymywania przez mocarstwa zachodnie ścisłych stosunków w dziedzinie ekonomicznej i finansowej, w celu wyzyskania istniejących kapitałów, rynków i bogactw naturalnych. Mówca wyradził nadzieję, iż układ handlowy pomiędzy obu krajami zostanie wkrótce podpisany.

Lwowscy lekarze również filosemitami

Lwów, 28. 5. W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne walne zebranie okręgu lwowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego w sprawie zajęcia stanowiska w kwestii zmiany statutu łącznie z uchwałą niedopuszczenia do Związku lekarzy-żydów, która to uchwała została powzięta na walnym zjeździe w Warszawie. Obrady toczyły się w obecności delegata zarządu głównego, wiceprezesa komitetu wykonawczego dr Hryniewieckiego z Warszawy, który imieniem komitetu złożył wyjaśnienie, że lekarze przyznający się do narodowości polskiej, a będący żydami, mogą być członkami Związku.

Zebranie powzięło uchwałę, że ze względu **na konieczność utrzymania jednolitości(?) zawodowej** walne zebranie okr. lwowsk. sprzeciwia się wprowadzeniu w życie zmiany paragrafu 7 statutu Zw. Lekarzy. Uchwalono następnie przyłączyć się do żądania okręgu krakowskiego co do zwołania ogólnego nadzwyczajnego zebrania Zw. Lekarzy, które miałoby na celu reasumcję uchwały w sprawie zmiany statutu.

—o—

Sprawcy ostatniej katastrofy kolejowej pod Krakowem — skazani

Kraków, 28. 5. Dzisiaj Sąd Okr. w Krakowie skazał na 1 rok więzienia, bez zawieszenia wykonania kary, dyżurnego ruchu stacji Kraków, Ant. Kuzemczak, za przeoczenie, wskutek czego w dn. 12 lutego br. na linii Kraków—Grzegórzki przyszło do zderzenia pociągu motorowego, zdążającego do Kocmyrzowa, z lokomotywą. Jak wiadomo Kuzemczak tłumaczył tragiczne przeoczenie przeciążeniem praca stwierdzonym zresztą następnie w dochodzeniach. Jako współwinny za katastrofę uznany został również maszynista Kaz. Tyralski, którego sąd skazał na pół roku więzienia, z zawieszeniem wykonania kary. Obaj skazani wyroku nie przyjęli, zapowiadając apelację.

W wyniku katastrofy zmarła jedna osoba, przemysłowiec Ludwik Warszawski. Wniesione przez rodzinę powództwo cywilne zostało oddalone.

PO WIZYTACH DO NAUKI...

Bukareszt, 28. 5. (PAT.) Po powrocie z Warszawy rumuński następca tronu ks. Michał rozpocznie w najbliższych dniach naukę w szkole, mieszczącej się w pałacu.

—o—

Petardy w Z. N. P.

Warszawa, 28. 5. (Telef.) Dziś o godz. 11.15 w gmachu Zw. Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Zmulikowskiego **wybuchły dwie petardy.** Co do jednej, to sprawa przedstawiała się następująco: Do działu wydawnictw ZNP przyszedł ktoś kupić książkę. Oglądał on dość długo książkę i wyszedł nic nie kupiwszy, przy czym zostawił paczkę. Paczka ta wybuchła. Od wybuchu wyleciały szyby oraz uszkodzone zostały półki. Powstał popłoch, jednak wkrótce obecni w lokalu **uspokoili się.** Nikt z ludzi nie został raniony. Druga petarda wybuchła w klatce schodowej i **zniszczyła** ją częściowo. Policja, prowadząc dochodzenia, ustaliła rysopis przypuszczalnego sprawcy podrzucenia petard.

Sąd potwierdził potępienie nauczyciela bluźniercy

Sąd Apelacyjny wydał wyrok uwalniający redaktora „Gońca Nadwiślańskiego" od winy i kary za umieszczenie artykułu w dn. 17 grudnia 1936 r. pt. „Nauczyciel chce skończyć z rzymską międzynarodówką". Oskarżony redaktor udowodnił w Sądzie Apelacyjnym, że wymieniony w tym artykule **nauczyciel Gawrych jest znanym bezbożnikiem, że publicznie lżył wizerunek Chrystusa i wyrażał się wrogo o religii chrześcijańskiej,** o czym zwłaszcza świadczy jego referat na odprawie referentów wychowania obywatelskiego Związku Strzeleckiego w Grudziądzu.

Zmarł Ignacy Szebeko

Warszawa, 28 maja (Tel.) Dziś zmarł w Warszawie w wieku 77 lat wybitny polityk obozu narodowego, **Ignacy Szebeko,** który odegrał poważną rolę w życiu publicznym zaboru rosyjskiego jako członek rady państwa w Petersburgu. Po wojnie śp. zmarły był posłem polskim w Berlinie, następnie zaś posłem do Sejmu ze Zw. Ludowo-Narodowego.

NOWI KANDYDACI NA LOTNIKÓW.

Warszawa, 28. 5. (PAT). Szkoła podchorążych lotnictwa w Dęblinie w roku bieżącym przedłuża termin przyjmowania kandydatów do **dnia 20 czerwca br.**

Cel wizyty marsz. Blomberga w Rzymie

Berlin, 28. 5. (PAT). Mimo zapewnień, że podróż marsz. Blomberga do Rzymu stanowić będzie tylko rewizytę kurtuazyjną nie należy wątpić, że **da ona okazję do poruszenia szeregu zagadnień polityki międzynarodowej.** Zagadnienia te będą niewątpliwie **raczej natury politycznej niż wojskowej.** Za najgłówniejszy punkt uważać należy odpowiedz na propozycję angielską **przerwania akcji zbrojnej w Hiszpanii.** Jak wiadomo, w ostatniej rozmowie między ambasadorem brytyjskim w Berlinie a min. von Neurathem ten ostatni dał odpowiedź w zasadzie przychylną, **choć raczej wymijającą.**

Europeizacja Abisyni

Paryż, 28. 5. (PAT). „Le Matin" zwraca uwagę na znaczne powiększenie liczby samochodów w Addis Abebie po zajęciu miasta przez Włochów. Za panowania negusa Addis Abeba miała tylko **300** samochodów, obecnie zaś ma ich **8.700**, z czego **6.900** ciężarowych.

W Londynie ruszyły autobusy

Londyn, 28. 5. (PAT.) Po strajku, który trwał miesiąc, autobusy londyńskie dzisiaj o godz. 4 rano wyruszyły na miasto.

Pierwsze posiedzenie Senatu

Język angielski polskich celników szwankuje

Warszawa, 28. 5. (Telef.). Dziś o 11 **przed południem** odbyło się pierwsze w tej **sesji posiedzenie plenarne Senatu.** Na początku **załatwiono szereg formalności, m. i. przyjęto ślubowanie senatorskie od senatorki** generałowej Norwid - Neugebauerowej, która weszła na miejsce sen. Mańkowskiego **z wojew. łódzkiego.** Gdy przystąpiono do **porządku** dziennego, na którym znalazły się ustawy, pozostałe do załatwienia z sesji poprzedniej, obszerną dyskusję wywołała ustawa o Funduszu Kultury Narodowej im. J. Piłsudskiego. Chodziło głównie o artykuł 3 ustawy, któremu komisja na wniosek senatora żydowskiego Schorra nadała takie brzmienie, **że mówił on o popieraniu twórczości naukowej i artystycznej polskiej z uwzględnieniem potrzeb innych narodowości, wchodzących w skład Rzplitej.** Senatorowie polscy sprzeciwili się takiemu ujęciu sprawy, uważając, że dbanie o potrzeby nauki mniejszości narodowych należy do min. oświaty, i że nie trzeba krępować działalności funduszu kultury przez jakieś restrykcje. Na ten sporny temat toczyła się długa dyskusja, przy czym wymiana zdań toczyła się głównie między sen. Zbierskim a sen. Łuckim — Ukraińcem. Część senatorów polskich m. i. sen. Michałowski, poparli stanowisko mniejszości(!), **to też w głosowaniu wniosek komisji odrzucono zaledwie dwu głosami większości.**

Następnie uchwalono ustawę o zmianie granic wojew. zachodnich, przy czym sen. Jeszke wniósł o pozostawienie przy wojew. poznańskim powiatów inowrocławskiego oraz Kruszwicy. W głosowaniu Izba odrzuciła poprawkę **i przyjęła ustawę bez zmian.**

Zabawną była sprawa umowy handlowej między Polską a W. Brytanią. Sprawozdawca sen. Sieroszewski referując tę ustawę wskazał ile zamieszania może wprowadzić błąd językowy lub niedokładne tłumaczenie. Umowa handlowa zawarta przez Anglię w lutym 1935 r. przyznawała zniżki w cleniu haftek na tkaninach. Tłumacz polski wyrażenie „haftki na tkaninach" przetłumaczył na „haftki naszyte na tkaninach". W konsekwencji tego celnicy **przyznawali zniżki tylko haftkom naszytym, a odmawiali ich haftkom przypiętym, lub w jakiś sposób przyczepionym.** Kupcy angielscy nie mogli zrozumieć szczególnego sentymentu celników polskich dla haftek przyszytych. W sprawę tę wmieszały się rządy, zostały wymienione noty, wreszcie obecnie Sejm i Senat ratyfikowały nową umowę handlowa, w której wyrażenie „haftki naszyte na tkaninie" zamieniono na „haftki naszyte lub inaczej umocowane na tkaninie"

Ostatnim punktem porządku obrad była sprawa „Feniksa". Odpowiednią nowelą do dekretu o „Feniksie" referował sen. Głowacki, który wskazał, że gospodarka towarzystwa „Feniks" **stanowiła pogwałcenie praw i zasad asekuracji.** Do „Feniksa" wkradła się korupcja. Mówca zapytuje, dlaczego nie wkroczył Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń i nie uchronił ubezpieczonych od strat. Stwierdzono, że odpowiednie dochodzenia są w toku. Po upadku „Feniksa" zamianowano kuratora rządowego, który uporządkował majątek i przygotował wszystko tak, że nic nie stoi na przeszkodzie przejęciu portfelu przez inne towarzystwa. Ostatni bilans towarzystwa „Feniks" w Polsce wykazuje, iż **zobowiązania wynoszą 27,000.000 zł. zaś majątek 20,000.000** zł. Następnie sen. Głowacki przedstawił poprawki wprowadzone przez komisję senacką do ustawy sejmowej. **Senat uchwalił poprawki bez dyskusji.**

Atak żydów na władze administracyjne

Warszawa, 28 maja (Telef.). Senator żydowski Trockenheim zgłosił do laski marszałkowskiej interpelację, skierowaną do premiera i ministra spraw wewnętrznych, a dotyczącą stanowiska władz wobec wypadków w Brześciu w dniu 13 maja. **Interpelacja zawiera namiętny atak na władze administracyjne w Brześciu.** M. in. czytamy w niej: Ekscesy i grabieże **trwały pełnych 16 godzin.** W ciągu tego czasu władze alarmowane ustawicznie przez obywateli żydów **przypatrywały się tym grabieżom bezczynnie, nie reagując na nie w najmniejszym stopniu.** Kiedy przedstawiciele ludności żydowskiej zwrócili się do miejscowego starosty z żądaniem ochrony życia i mienia obywateli żydowskich, **p. starosta radził, ażeby wezwali żydów do nieprowokowania i zachowania spokoju.** Gdy delegaci podali staroście numery policjantów, którzy bezczynnie przypatrywali się ekscesom, p. starosta nie uważał za stosowne zanotować tych numerów. Ta sama delegacja zwróciła się do wojewody Trammecourta, który przyjął ją dopiero o godzinie 6 wieczorem i **wszczął z nią dyskusję na temat uboju rytualnego, dopatrując się związku przyczynowego między tą sprawą a rozgrywającymi się ekscesami.** Po zakończeniu audiencji nasilenie ekscesów i grabieży jeszcze bardziej się wzmogło i **przybrało dopiero wtedy wielkie rozmiary przy dalszej bierności i tolerancji władz.** Dopiero o godzinie 1 w nocy kiedy całe zniszczenie było już ukończone, pojawiły się na ulicach posterunki policyjne i wezwaniem „panowie rozejść się" położyły kres ekscesom i grabieży, kiedy już i tak nie było co rabować.

Interpelacja kończy się zapytaniem, zwróconym do premiera, czy znaną jest mu bezczynność władz a w szczególności wojewody poleskiego i starosty brzeskiego, czy znane mu są wypadki niedopuszczenia przez policję żydów do ratowania swego dobytku przed rabunkiem i jakie środki zamierza przedsięwziąć celem ukarania winnych tolerowania ekscesów i czy zamierza udzielić odszkodowania ofiarom grabieży.

Ustalanie cen mąki

Warszawa, 28. 5. (PAT). W celu uniknięcia **niewłaściwej interpretacji** zarządzenia **w sprawie uregulowania** cen przetworów **zbóż chlebowych Ministerstwo** Spraw Wewnętrznych **wyjaśniło, iż:** przy ustalaniu **cen mąki powiatowe władze** administracji **ogólnej są obowiązane uwzględniać przeciętne lokalne ceny rynkowe zbóż chlebowych.** Duża część młynów, zwłaszcza prowincjonalnych jest zaopatrywana w zboże przemiałowe bezpośrednio przez producentów rolnych **i w tych wypadkach słuszną jest rzeczą przyjmowanie do kalkulacji cen mąki ceny zboża, po której jest ono sprzedawane przez producenta.** Ponieważ jednak handel zbożowy zarówno prywatny jak i spółdzielczy bierze również poważny udział w zaopatrywaniu młynów, a cena mąki musi być w obrębie powiatu jednolita, wynika stąd konieczność uwzględniania w kalkulacji cen mąki przeciętnych cen rynkowych zbóż z tym, **że ceny te winny odpowiadać przeciętnym cenom płaconym przez młyny.**

Wystawa krzyżów, figur i kaplic w obrazach

W piątek otwarta została w krak. Muzeum Przemysłowym wielka wystawa okazów twórczości ludowej w ujęciu graficznym art. malarza Fr. Jaźwieckiego. Wystawa jako część imprez „Dni Krakowa" urządzona przez Muzeum Przemysłowe, obejmuje około 200 sztuk prac malarskich i rysunkowych figur, kaplic, świątków, i krzyżów przydrożnych Krakowa i okolicy, dając doskonały przegląd, jak wielką i jak bogatą w wyrazie i formie jest ta twórczość ludowa Krakowa. Wystawę można zwiedzać codziennie od godziny 10 do 13 i od 16 do 18. Wstęp 20 groszy od osoby, młodzież i wycieczki 10 groszy.

Wyjazd ks. Metropolity

Kraków, 28. maja. Dzisiaj pociągiem pospiesznym o godzinie 19.06 Ks. Metropolita Sapieha opuścił w towarzystwie ks. kapelana Groblickiego Kraków i **wyjechał do Stanisławowa na uroczystości związane z koronacją cudami słynącego obrazu Matki Boskiej Łaskawej i jubileuszem ks. arcybiskupa Teodorowicza.**

Polacy jadą na Grenlandię

Kopenhaga, 28. 5. (PAT.) Polska wyprawa naukowa na Grenlandię wyjechała z Kopenhagi w dn. 26 maja na statku „Disko". Pobyt w Kopenhadze od 20 do 25 maja został wykorzystany dla ukończenia ostatecznych przygotowań, oraz dla nawiązania stosunków z miejscowymi instytucjami i sferami naukowymi.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. 5. (Telef.) Giełda dewizowa: Holandia 290.55, Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94, Bruksela 89.20, Gdańsk 100.00, Londyn 26.11, Mediolan 27.85, Nowy Jork 5.28, Paryż 23.61, Praga 18.40, Sztokholm 134.65, Wiedeń 99.00, Zurych 120.80, marka niemiecka srebrna sprzedaż 133.50, kupno 131.50, 3 proc. pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 63.25, drugiej emisji 64.00, dolarówka 38.25, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 53.13, 5 proc. konwersyjna 57.00, 6 proc. dolarowa 53.75, 7 proc. stabilizacyjna 370.00.

Akcje: Bank Polski 101.50, Cukier 29.75, Węgiel 18.50, Lilpop 12.50, Ostrowiec 23.50, Starachowice 28.75.

Pogrzeb dzielnego sapera

Kraków, 28. 5. Dziś w godzinach popołudniowych odbył się w Krakowie pogrzeb sapera śp. Fr. Stachury, który niosąc pomoc dotkniętej powodzią ludności powiatu krak. zginął na posterunku. Wyprowadzenie zwłok nastąpiło z kaplicy wojskowej Szpitala Okr. Po odprawieniu modłów przez ks. kapel. Kosibę, udekorował w imieniu Ministerstwa Spraw Wojsk. ppułk. Horak trumnę śp. sapera Stachury brązowym Krzyżem Zasługi, po czym orszak pogrzebowy ruszył ku cmentarzowi wojskowemu. Za trumną uwieńczoną na lawecie postępowali ojciec, rodzeństwo, ciotka zmarłego, wicewoj. dr Małaszyński, w towarzystwie radcy Stankowskiego, ppłk. Horak, ppłk. Madeyski i wielu innych. Na trumnie dzielnego sapera złożono wiele wieńców.

Wyrok w procesie o nadużycia

na kolejach państwowych

Warszawa, 28. 5. (Telef.). Dziś o godz. 2 po południu Sąd Okr. ogłosił wyrok w głośnym procesie o nadużycia Polsko-Belgijskiego Towarzystwa Impregnacji Drzewa, dokonane na szkodę kolei państwowych przy dostarczaniu impregnowanych podkładów. Proces ten trwał 7 tygodni. — Sąd skazał 3 dyrektorów Polsko-Belgijskiego Tow. mianowicie **dyr. Hoppena na 3 lata więzienia, Jacobiniego na 2 lata i 4 miesiące, Geldbluma na 2 lata za oszustwo i łapownictwo.** Kary te zostały już umorzone przy uwzględnieniu amnestji. Urzędnicy Tow. Polsko-Belgijskiego za udzielenie pomocy w przestępstwie zostali skazani: **Berezowski, Żydenko i Nowicki na rok więzienia, Popiel i Jaworski na 6 miesięcy.** Ta ostatnia kara została darowana skazanym na podstawie amnestji. Spośród urzędników kolejowych skazani zostali: **inż. Eichler i Weiss na kary po półtora roku więzienia, Finikof i Gebler na rok więzienia, Waryński, Izdebski, Uzdowski na kary po 9 miesięcy.** Dwu urzędników kolejowych skazano **na kary po 6 miesięcy** i darowano im kary na mocy amnestii, zaś w stosunku do trzech sprawę umorzono z powodu przedawnienia.

Sąd zasądził powództwo cywilne na rzecz skarbu **w wysokości przeszło 3 miliony zł. od pierwszych trzech oskarżonych.**

Ks. kard. Hlond wyjechał do Stanisławowa

Poznań, 28 maja. (PAT). **Ks. kardynał prymas Hlond opuszcza dzisiaj Poznań, udając się na uroczystości z okazji 50-lecia kapłaństwa ks. arcybiskupa Teodorowicza do Stanisławowa.**

Eskadry powstańcze zbombardowały Walencję!

Walencja, 28. 5. (PAT.) **Agencja Reutera donosi, że lotnictwo powstańcze przeprowadziło ubiegłej nocy atak samolotów na Walencję. 8 eskadr, składających się każda z 7 samolotów, zrzuciło, korzystając ze światła księżyca, około 40 ciężkich bomb. Szereg budynków zostało doszczętnie zburzonych. Kilkadziesiąt osób poniosło śmierć, a kilkuset jest rannych. Był to bezsprzecznie najgwałtowniejszy z ataków przeprowadzonych dotychczas przez lotnictwo powstańcze na Walencję. Eskadry samolotów przybyły, jak się zdaje, z Palmy na Majorce.**

175 tys. zł. dla ofiar powodzi

w powiecie krakowskim

W piątek odbyło się pod przewodnictwem starosty pow. dra Wneka zebranie obywatelskie w sali Rady Powiatowej krak. w sprawie klęski gradobicia i powodzi, która dotknęła m. in. ludność powiatu krakowskiego. Szkody wyrządzone dochodzą **do 2 milionów złotych.** Rząd przyznał niskoprocentowy kredyt w wysokości **125.000 zł na akcję** siewną i sadzenie ziemniaków, **oraz 50.000 zł** tytułem dotacji dla najuboższej **ludności.** Wyłoniony Komitet z prezesem Izby Roln. sen. Kleszczyńskim wszczął akcję zbiórkową pieniężną i w naturze dla ratowania dotkniętych klęską gospodarstw. W skład Komitetu weszli przedstawiciele Duchowieństwa, rolników oraz organizacji społecznych.

—oOo—

Skład nowego gabinetu angielskiego

Londyn, 28 maja (PAT). Skład nowego brytyjskiego gabinetu jest następujący: **premier — Neville Chamberlaine,** kanclerz pieczęci — **John Simon,** ministrowie spraw wewnętrznych — **Samuel Hoare,** zagranicznych — **Eden,** dominiów **Malcolm Macdonald,** kolonii — **Orsby Gore,** Indyj — **lord Zetland,** handlu — **Oliver Stanley,** pierwszy lord admiralicji — **Duff Cooper,** ministrowie wojny — **Hore Belisha,** lotnictwa — **Swinton,** obrony — **Inskip,** lord przewodniczący rady — **lord Halifax,** lord kanclerz — **lord Hailsman,** lord pieczęci prywatnej — **lord Delawarr,** minister Szkocji — **Elliot,** minister higieny — **Kingsle Wood,** minister oświaty — lord **Stanhope,** minister rolnictwa — **Morrison,** pracy — **Ernest Brown,** kolei — **Burgin.**

—*—

Echa komersu „Arconii"

Warszawa, 28. 5. (Telef.). **W głośnym komersie „Arconii" wzięło udział również paru członków Stronnictwa Narodowego.**

Zawieszenie dwóch członków S. N.

Warszawa, 28. 5, (Telef). W dzisiejszym „Warszawskim Dzienniku Narodowym" ukazała się następująca notatka pod tytułem „Echa komersu":

„Komers Arconii, który się okazał nie tylko uroczystością korporacyjną, **ale i** swego rodzaju demonstracją polityczną, wywołał szereg komentarzy w prasie, a zwłaszcza plotek w opinii, błędnie oświetlających postawę polityczną Stronnictwa Narodowego. Władze Stronnictwa stwierdziły, że źródłem tego była obecność na komersie paru członków Stronnictwa Narodowego, zaproszonych jako filistrzy zaprzyjaźnionych z Arconią korporacyj. **Dwaj z nich** obecnie **zostali zawieszeni w prawach członków Stronnictwa".**

W związku z tą notatką „Warsz. Dzien. Narodowego" — „Goniec Warszawski" donosi, że zawieszonymi członkami Stron. Nar. **są dwaj adwokaci J. Rabski i Zb. Stypułkowski.**

Kampania prasy francuskiej w sprawach Polski

Nie można teraz spokojnie czytać francuskiej prasy. Toczy się na jej łamach przykra dyskusja nad polityką zagraniczną p. min. Becka. Dykusja, która w prasie lewicowej przeradza się w kampanię obelg, już nie pod adresem samego min. S. Z. Polski...

Trzeba coś z tą dyskusją zrobić. Trzeba jej przeciąć dalszy ciąg...

Dotąd tylko „Polska Informacja Polityczna“, zbliżona do Min. S. Z., zajęła się tą dyskusją, — raczej jednym tylko jej wycinkiem, bo pogłoską puszczoną w sposób istotnie nieodpowiedzialny przez komunityczną „l'Humanite“..

To nie wystarczy. Do dania odpowiedzi prasie francuskiej powołana jest cała prasa polska. Bo też prawie cała prasa francuska — od lewicy do prawicy — rozdziera obecnie szaty nad Polską. Mimo wszystko sądzimy, że zgodne i harmonijne wystąpienie całej prasy polskiej zdołałoby wpłynąć na tok kampanii francuskiej i zakończyć ją z korzyścią dla obydwu krajów.

SPRAWA GDAŃSKA.

Co stanowi przedmiot „obrazy“ dla prasy francuskiej?

Pomijam złośliwą insynuację komunistycznej „l'Humanite“, jakoby p. Litwinow zwracał uwagę ministrowi Delbos, że Polska, która „wzięła“ od Francji pożyczkę na dozbrojenie, prowadzi politykę rzekomo sprzeczną z interesami Francji... Insynuacja komunistycznego organu nie odbiła się głośniejszym echem we Francji. Pomijam również wystąpienie P. Boncoura z powodu, że Polska nie zbyt wielką wagę przywiązuje do Ligi Narodów; b. minister S. Z. Francji jest z tym zarzutem odosobniony w opinii francuskiej.

Szeroko natomiast wałkuje się w prasie francuskiej dwa zarzuty przeciw polityce min. Becka: w sprawie Gdańska i w sprawie Europy środkowej.

My w Polsce mamy mało pojęcia o tym, jak wielką wagę przywiązuje Francja do sprawy Gdańska, tj. do utrzymania obecnego statutu Wolnego Miasta. Nerwowość francuska co chwila mobilizuje opinię alarmującymi wiadomościami, że to już — już... Swoją drogą sam Senat W. M. przyczynia się znakomicie do ekscytowania francuskiej opinii w tym względzie.

Tak powstała we Francji jakby swoista „psychoza gdańska“. Psychoza dla nas przykra... Świadczy bowiem, że „przeciętny Francuz“ nie ma pojęcia o stanowisku i czujności Polski w tej sprawie.

EUROPA ŚRODKOWA.

Nie mniej „złej krwi“ wywołała wizyta min. Becka w Bukareszcie. Jakby na czyjś rozkaz zaczęła ją prasa francuska traktować jako posunięcie skierowane ku rozbiciu Małej Ententy. Jeśli się zaś zważy, że w tym samym prawie czasie Jugosławia, drugi człon Małej Ententy, zbliżyła się do Włoch, zdenerwowanie prasy francuskiej zrozumiemy łatwo.

Paryż żyje pod wrażeniem działania „osi Rzym — Berlin“. I bacznie śledzi wszelkie wydarzenia, które się rozgrywają w stolicach sąsiadujących z tą „osią“. Wydarzenia te rozumie jako próbę zawładnięcia środkową Europą przez dwuprzymierze Niemiec i Włoch, albo jako próbę podziału wpływów w tej części kontynentu między Rzym i Berlin. Tym się tłumaczy, że wyjazd min. Becka do Bukaresztu potraktowała prasa paryska łącznie z umową jugosłowiańsko-włoską jako dążność do rozsadzenia Małej Ententy, stanowiącej — jak wiadomo — główną podstawę wpływów Francji w tej części Europy.

MANIFESTACJA PRASY.

Zauważmy, że angielska prasa nie okazuje tego zdenerwowania ani w sprawie Gdańska, ani w sprawie Europy środkowej, co Francja, choć, i jedna i druga sprawa ma dla niej szczególny interes. Wolno sądzić, że prócz niewątpliwej troski o dobro państwa działa we Francji jeszcze pewien zewnętrzny czynnik, — mianowicie Rosja. Nieostrożnie zdradziła się z tym komunistyczna „l'Humanite“.

Ale nie składajmy całej winy na wpływy komunistyczne, zresztą silne dziś we Francji... Natomiast pomyślmy, jak przeciwdziałać obecnej kampanii podejrzeń, zarzutów i insynuacyj prowadzonej przez prasę francuską.

Mógłby ją przeciąć sam p. min. Beck, gdyby wykorzystawszy jakąś dogodną sposobność do tego celu zechciał wyjaśnić obecny kurs naszej polityki zagranicznej. Ale przede wszystkim prasa polska jest do tego powołana, by rozprószyć obawy prasy francuskiej — o rzekomy germanofilizm Polski, tak jak zdążyła już pogrzebać nadzieje części prasy francuskiej na jakąś współpracę Polski z Rosją. Zgodna i harmonijna manifestacja prasy polskiej na rzecz współpracy z Francją i Anglią przyczyniłaby się do unicestwienia wzmiankowanej kampanii i do wyjaśnienia prawdziwych celów naszej polityki zagranicznej w obecnym czasie. J. P.

Przegląd prasy...

„Dekompozycja“ w poznańskiej prasie rządowej

Jesteśmy w stanie „dekompozycji“. Przykładem m. in. rządowa prasa w Poznaniu. Dwa organy rządowe tam wychodzące prowadzą z sobą walkę o to, w jakim kierunku powinien pójść O. Z. N.... Konserwatywny „Dziennik Poznański“ chciałby w nim widzieć Stron. Narodowe, a odżegnuje się od „Naprawy“ sanacyjnej, której organem jest poznański „Nowy Kurier“. Odwzajemniając się „Dziennikowi“ pisze „Nowy Kurier“:

„Więc marzy „Dziennik Poznański“ o takim „wykrystalizowaniu prac płk. Koca, by do wyłącznej władzy doszła spółka endecko-konserwatywna. Innymi słowy: płk. Koc ma przygotować grunt dla rządów endeckich, byle przy tym zarezerwował odpowiednie koncesyjki dla konserwy. Toż to opozycja nie tylko w stosunku do rządu — to jawna opozycja względem reżimu, który nie śpieszy się z udzielaniem subwencyj, ulg itd.

Konserwa pcha się napowrót do endecji. Lecz p. Roman Dmowski powiedział kiedyś, iż najczystszy kierunek wychowawczy reprezentuje obecnie „Stronnictwo Narodowe“? Czy endecja zechce zatem zaśmiecać swój obóz zachowawcami „pośledniejszego gatunku“? Czy zechce dzielić się spodziewanymi „po zwycięstwie“ przywilejami?“

Prof. Bartel i gen. Sosnkowski na widowni

„Goniec Warszawski“ notuje pogłoskę, jakoby po obecnym rządzie „urzędniczym“(?) gen. Składkowskiego miał przyjść rząd „polityczny“. Według tej pogłoski są dwie możliwości.

„Jedni — pisze „Goniec“ — marzą o koncentracji żywiołów nacjonalistycznych drogą porozumienia prawicy obozu legionowego z obozem narodowym, inni o sformowaniu się demokratycznego środka przez zespolenie liberałów legionowych z opozycyjnymi stronnictwami centrum. Jedna i druga forma rządów byłaby próbą wprowadzenia do rządów polityków wprawdzie nie związanych, ale stykających się niegdyś na różnych platformach ze stronnictwami.

Gdy zwolennicy koncepcji rządów demokratycznego środka wymieniają nazwisko **prof. Bartla** jako kandydata na premiera, zwolennicy koncentracji żywiołów nacjonalistycznych szepczą o **gen. Sosnkowskim**, cieszącym się dużym mirem w różnych środowiskach politycznych bez względu na zabarwienie polityczne.

Zdaje się jednak, że te obie koncepcje są pobożnym życzeniem różnych polityków, którym się zdaje, iż sprawa koncentracji żywiołów, toczących do niedawna ze sobą zawziętą wojnę, jest rzeczą łatwą“.

Akcja Katolicka i polityka

„Warszawski Dziennik Narodowy“ odpowiada na nasz artykuł sprzed paru dni, w którym określiliśmy stanowisko Akcji Katolickiej wobec stronnictw politycznych. Odpowiedź „Warsz. Dziennika Nar.“ przynosi m. in. wyjaśnienie, że korespondent „W. Dz. N.“, z którym wówczas polemizowaliśmy, nie myślał o podporządkowywaniu Akcji Katolickiej wpływom Stron. Narodowego, że takie zamiary są im „najzupełniej obce“. Chodziło mu o co innego.

„Świadome — pisze — kierowanie opuszczającej zakłady i stowarzyszenia młodzieży do innych organizacyj zawodowych i politycznych należy do obowiązków wychowawców. Kierowanie ich do Akcji Katolickiej jest zrozumiałym i naturalnym. Ale to nie wyczerpuje zadań, obowiązków i zainteresowań młodzieży. Młodzież, dorastając, chce należeć do swoich organizacyj zawodowych, chce brać udział w pracach politycznych. I ma rację. Kto ją od tego powstrzymuje — robi źle. Kto im odmawia rady, pomocy, wskazówki — robi również źle.

Tego nie chce zrozumieć naczelny publicysta katolickiego dziennika. Na szczęście jest w swych poglądach na te sprawy coraz bardziej odosobniony“.

Korespondent „W. D. N.“ myli się podwójnie... Wstrzymujemy młodych od udziału w ruchach politycznych tylko takich, których ideologia jest sprzeczną z zasadami katolickimi; po co więc korespondent „W. Dz. N.“ miesza tu Stron. Narodowe? Powtóre bardzo często zalecamy młodzieży pracę w organizacjach zawodowych, mianowicie w Ch. Z. Z., jako tych, które szczerze i zdecydowanie stoją na gruncie encyklik papieskich; oto druga pomyłka korespondenta... Ostatnią jego uwagę puszczamy, mimo uszu. Nie jest argumentem, tylko złośliwością.

Szkoły, a nie pomniki

„Gazeta Polska“(!) zwalcza modną u nas pomnikomanię.

„Znam powiat — pisze — który nie wyznaczył w ubiegłym roku budżetowym ani jednego grosza na budowę nowych szkół; ale który musiał znaleźć ponad osiem tysięcy złotych na budowę pomnika!“

Czyjaż to wina, jeśli nie m. in. także „Gazety Polskiej“, która walnie przyczyniła się do rozwoju pomnikomanii w Polsce?

„Czas“, chirurgia, uniwersytety

Przed paroma dniami zamieścił „Czas“ artykuł z kół rodzicielskich w sprawie wrzenia na uniwersytetach.

„Jeżeli — pisał — w zdrowym organizmie znajdzie się jakieś miejsce ropiejące, to zwykle nóż chirurga przez bolesny zabieg operacyjny sprowadza ulgę, przy czym nieraz jakaś zdrowa tkanka pada ofiarą... W interesie młodzieży, w interesie powagi nauki, w interesie rodziców, w interesie państwa — czas najwyższy aby rząd zrobił porządek na wyższych uczelniach bez oglądania się na jakiekolwiek względy. I to się stanie“.

Wolno wątpić, czy ktokolwiek podziela ten „chirurgiczny“ punkt widzenia.

Fałsze propagandy czerwonej
w sprawie Basków

Czerwona propaganda hiszpańska, a za nią i ci wszyscy, którzy biorą stronę hiszpańskiego Frontu Ludowego, bardzo często dla wprowadzenia w błąd opinii sprzyjającej Hiszpanii narodowej posługują się argumentem, że świat chrześcijański niesłusznie dopatruje się w narodowcach hiszpańskich obrońców religii skoro wystąpili oni przeciwko katolickim Baskom. A znowu powołując się na fakt przystania głęboko przywiązanych do religii katolickiej Basków do czerwonych, stojąca na usługach hiszpańskiego Frontu Ludowego propaganda, usiłuje dowieść, że czerwony front hiszpański, jednoczący anarchistów, komunistów, socjalistów i różnego pokroju radykałów nie jest wrogiem chrześcijaństwa i Kościoła.

Przypatrzmy się, jak w istocie przedstawia się zagadnienie Basków? Czy rzeczywiście prawdą jest, że Baskowie są sprzymierzeńcami czerwonych? Zaraz na **wstępie trzeba zaznaczyć, że liczne zastępy prawdziwie katolickich Basków walczą po stronie gen. Franco i w oddziałach requetes nie raz wpływając w sposób decydujący na wynik różnych bitew. Obecnie w czasie oblężenia Bilbao Baskowie ci odgrywają niemal główną rolę. W tych warunkach nie można twierdzić, by Baskowie walczyli przeciwko gen. Franco, lecz co najwyżej można powiedzieć, że Baskowie walczą przeciwko Baskom.**

Należy się jeszcze zapytać, czy wszystka ludność prowincji baskijskich jest tą ludnością katolicką, o której mówi się w propagandzie, chcącej wygrywać sprawę baskijską przeciwko narodowej Hiszpanii? **Wielkie przemysłowe miasta baskijskie były od dawna główną siedzibą socjalistów.**

Od roku 1920, szczególnie zaś od czasu obwołania republiki hiszpańskiej miejsce socjalistów poczęli zajmować komuniści, a obecnie można nawet powiedzieć, że w ruchu robotniczym w prowincjach baskijkich komuniści odgrywają rolę dominującą. Wielu spośród dawnych przywódców socjalistycznych, przeszło do komunistów. Socjaliści w miastach baskijskich są z pochodzenia Baskami i niektórzy mówią językiem baskijskim. W wielkich miastach zamiera już odrębność baskijska, utrzymuje się ona natomiast nadal wśród małomieszczańskich kół narodowych. Te koła nie mają jednak w prowincjach baskijskich większości, jak tego dowodzą wybory do Kortezów.

W czasie wojen karlistowskich, kiedy to Baskowie powstali przeciwko liberalnemu rządowi centralnemu w Madrycie, **miasta przemysłowe nie stanęły po stronie karlistów, lecz po stronie liberałów. Karliści ponieśli klęskę głównie z powodu gwałtownego oporu, stawianego im przez ludność miast przemysłowych. W czasie oblężenia Bilbao raniony został śmiertelnie wódz Basków Zumalacarregui, co stało się przyczyną ostatecznej klęski karlistów.**

Widzimy zatem, że **przemysłowe miasta w prowincjach baskijskich nie były miastami, w których większość ludności byłaby usposobiona narodowe i po katolicku. Miasta te walczyły przeciwko katolikom i były ostoją „antyklerykalizmu“.** —

Ktoś mógłby się zapytać, dlaczego Baskowie byli nastrojeni opozycyjnie w stosunku do Madrytu? **Madryt rządził zawsze cetralistycznie, natomiast Baskowie dopominali się poszanowania swych starych swobód i praw oraz dążyli do utrzymania swej specjalnej pozycji w ramach państwa hiszpańskiego. Ludność prowincji Biskai, Guipozcoi i Alavy powoływała się zawsze na to, że znalazła się ona w obrębie Hiszpanii nie wskutek podboju, lecz wskutek dobrowolnego przyłączenia się jej książąt do monarchii hiszpańskiej.** Dawniej królowie kastylscy mieli jedynie tytuł protektorów prowincji baskijskich, a potem otrzymali tytuł władców poszczególnych prowincji. Prowincje te nie płaciły nawet podatków i dawały jedynie pewną pomoc pieniężną królowi, gdy się król o nią zwrócił, lub też składały mu jakieś dary.

Baskowie mieli prawo badać każde królewskie rozporządzenie celem stwierdzenia, czy zgadza się ono z ich prawami. Jeżeli rozporządzenie naruszało przywileje baskijskie, Baskowie przyjmowali rozporządzenie do wiadomości, ale go nie wykonywali. **Baskowie korzystali w całej Hiszpanii z praw, przysługujących szlachcie.** Ich przywileje przetrwały okres absolutyzmu i merkantylizmu. Różni ministrowie dynastii burbońskiej na próżno kusili się o pozbawienie Basków ich praw i swobód. Gdy Napoleon I usunął Burbonów z tronu hiszpańskiego i ustanowił centralne rządy, które objęły i kraj Basków, Baskowie stanęli po stronie króla Ferdynanda VII, występując przez to zarazem w obronie swych pradawnych swobód. **Liberali i masoni w wielkich miastach byli za bratem Napoleona królem Józefem, natomiast ludność małych miast i wsi opowiedziała się za Burbonami.** Gdy Ferdynand VII wrócił na tron, przestały obowiązywać postanowienia, które wprowadziły ustrój liberalno-centralistyczny. Ale król nie dotrzymał przyrzeczenia, że przywróci dawne prawa krajowe Basków. **Odtąd Baskowie przez cały wiek XIX byli zawsze w opozycji, walcząc o swe dawne przywileje, ale nigdy w tych walkach nie mieli za sobą ludności wielkich miast.** —

W kraju Basków nacjonalizm miał charakter katolicki, zapuścił bowiem korzenie

w głęboko religijnym ludzie. To też hiszpańscy radykali lewicowi, którzy godzili się na nadanie autonomii Katalonii, gdzie separatyzm ma swych przedstawicieli w antyklerykałach, nie chcieli jej dać krajowi Basków.

W okresie przewrotu antymonarchistycznego lewica hiszpańska poczęła dążyć do pozyskania wpływu na baskijski katolicki ruch narodowy, by użyć go dla swoich celów. Dogodnym narzędziem dla realizacji zamiarów lewicy hiszpańskiej stał się obecny prezydent Basków Aguirre, człowiek niesłychanie zarozumiały i próżny, który cieszył się zaufaniem kół katolickich. — **W wyniku usiłowań radykałów lewicowych powstała partia, nazywająca się „katolicką“, która w kortezach bądź jawnie, bądź skrycie szła ręka w rękę z lewicą.** Między tą nową narodową partią baskijską a partiami lewicy nawiązane zostały rozliczne nici jeszcze przed obecną wojną domową. Przeważna część Basków nie miała nic wspólnego z tą partią, o czym świadczy m. i. fakt, że prowincje baskijskie z wyjątkiem miast wybierały na posłów przedstawicieli partii prawicowych. **Od czasu, gdy w kraju Basków wziął górę radykalny lewicowy separatyzm, poczęły zdarzać się w baskijskich, utworzonych przez rząd madrycki autonomicznych prowincjach nie mniej liczne morderstwa kapłanów i palenia kościołów co i w Katalonii. Fakt, że na obszarach republiki baskijskiej zamordowano niejednego kapłana i niejednego świeckiego katolika świadczy najdobitniej o tym, że katolicy baskijscy nie wiele mają wspólnego z prez. Aguirre.**

W San Sebastian, gdzie stosunek sił katolików do marksistów był dla katolików korzystny, katolicy wypędzili czerwone zgraje, to też miasto to jest w rękach narodowców. W Bilbao natomiast do tego dojść nie może, bo tu katolicy stanowią nikłą mniejszość, terroryzowaną przez komunistów. e-f.

Migawki

Upał

Jest bardzo gorąco. Strasznie gorąco. Jeden ze znajomych powiada:

— Czuję, jak mi mózg wysycha.

— To chyba jakieś resztki, — dopowiada drugi, znany nie tyle z dowcipu, ile ze złośliwości.

Ludzie poruszają się jak automaty.

— Lody włoskie... Woda sodowa.::

Strasznie obfite żniwo zbierają właściciele wędrujących „lodowni“.

— Szkoda, żem się nie starał dostać do ekspedycji naukowej, która jedzie na Grenlandię, — mówi mi melancholijnie przyjaciel.

— A cóżbyś tam ty, urzędnik magistracki, robił?

— Chętnie bym się zgodził na czyściciela butów.

— Tak ci dokuczyły upały w Krakowie?

— Tak!...

Po chwili tensam:

— Właściwie . mam jeszcze drugie zmartwienie.

— Jakież?

— Urlop będę miał dopiero we wrześniu. Boję się...

— Że go nie doczekasz?

— Nie!... Tylko, że do września wypali się to gorąco, i we wrześniu gotowe przyjść mrozy... Czy nie uważasz, że co rok wcześniej zaczyna się lato i — zima?

— Tym się trapisz(

— A bo co?

— Jak będą we wrześniu mrozy i śnieg, to na urlop do Klaja pojedziesz z nartami i wrócisz zadowolony...

— Rzeczywiście... Że mi też to do głowy nie przyszło...

Oczywiście... Bo podczas takich upałów mózg wysycha.

BAYARD.

„W Polsce mają 102 ceitunków“

Antypolska kampania w gazecie dla Mazurów

Mimo paktu nieagresji z Niemcami, tylko oficjalna i półurzędowa część prasy niemieckiej jest dla Polski odpowiednio życzliwie ustosunkowaną. W innych natomiast dziennikach i tygodnikach prowadzi się jawnie kampanię antypolską. Jak ostatnio donosi „Zachodnia Agencja Prasowa“, niesamowite brednie na temat stosunków polskich zamieściło czasopismo **„Masurischer Volksfreud“** w numerze 21 z dnia 22 bm. Notatką napisaną w języku, przypominającym język polski pt. **„Parę rzeczy, których każdy przy granicy wiedzieć musi“** pragnie to czasopismo podważyć zaufanie ludu mazurskiego do polskiego dorobku gospodarczego i kulturalnego. Oto tekst tej obliczonej na zaciemnienie umysłów ludu polskiego na Mazurach notatki:

„Radio ma w Polsce tlo 677.000 słuchaców, w Niemcech ma radio 8 milion słuchaców! W całej Polsce są tlo 2.080.000 koła, na których ludzie jeżdżają, a połowa tych, więc 1.040.000, są w tej części kraju, które go od nas przez haniebny konierakt z Versaillu dostali! U nas więcej kołow w jednej prowincyi! W Polsce mają 102 ceitunków, które w żydowskim języku drukowane bywają! Do tych 102 ceitunków wychodzą 32 w każdy dzień w języku żydowskim! 28 ceitunki w żydowskim języku wychodzą w mieście głównem, w Warschau! W roku 1935 było w całej Polsce tlo 950 księgarniów, w samym czasie w Niemcach 15.000. Dobrze tlo, że tyle słów robią od swojej wysokiej kultury, albowiem inacej by w prawdzie tej kultury znaleść nikt nie mógł, kedy nie w ich „słowach“. A niż wszystkich w Polsce wyuczyć będą, aby czytać i pisać mogli, jeszcze pare set lat trwać będzie. Myślę, kedy to wszystko so ie wyobrażamy, wtedy musiemy mówić: z radością chcemy Polsce ich „wysoką“ kulturę pozostawiać i przy naszej kulturze zostać, albowiem u nas bym z lichtarką musieli takich szukać, którzy ani czytać, ani pisać by nie mogli! Ale do śmiechu nam jest, kedy ceitunki polskie w Mazurach ryczą ode „tej wielkiej i wysokiej kultury“, która w Polsce panuje? a której i nam brak by było!!“

Tak wygląda pakt nieagresji w dziedzinie prasowej w 4 roku jego istnienia. Jakoś inaczej pojmuje się wykonanie tego paktu nieagresji, po tej stronie granicy polsko-niemieckiej, a zupełnie inaczej po tamtej.

Kronika kulturalna

WYSTAWA SZTUKI NIEMIECKIEJ W WARSZAWIE. Do Warszawy przybył znany historyk sztuki, dyrektor „National Gallerie“ w Berlinie dr Eberhard Naufstaengel. Przybył on do Polski w związku z przygotowaniami do reprezentacyjnej wystawy sztuki niemieckiej, która otwarta zostanie w zimie **w pierwszej połowie listopada,** jako rewanż za objazdową wystawę sztuki polskiej w Niemczech w 1935 r.

MUZYCY PARYSCY GROŻĄ STRAJKIEM. Paryscy muzycy orkiestrowi na walnym zebraniu postanowili rozpocząć w sobotę w południe strajk, o ile minister pracy nie zmieni rozporządzenia ustalającego na 30 do 40 proc. odsetek muzyków zagranicznych dopuszczanych do zespołów orkiestrowych.

Rozmaitości

Ciekawa wystawa

Bank Anglii urządził w nowowybudowanym gmachu w Londynie, niezwykle ciekawą wystawę, ilustrującą historię banknotu. Na wystawie tej zgromadzono, oprócz pokazów banknotów, będących obecnie w obiegu, historycznie cenne egzemplarze pierwszych banknotów, jakie pojawiły się z końcem XVII i na początku XVIII wieku. **Najstarszy banknot angielski, wydany w 1697 roku, opiewa na sumę 22 funt. szterl. Banknot ten wypisany jest ręcznie.** — Bank Anglii założony został przed 243 laty, 27 lipca 1694 roku. Król angielski Wilhelm III, który potrzebował pieniędzy na prowadzenie wojny z Ludwikiem XIV, otrzymał od 25 finansistów londyńskich sumę 300 tys. funt. szterl. Grupa tych finansistów stanowiła zespół pierwszych założycieli Banku Anglii. Oprócz banknotów, na wystawie tej podziwiać można szereg innych, niezwykle ciekawych dokumentów handlowych. M. in. znajduje się tam specjalna taryfa, jaka jeszcze w XIX wieku obowiązywała w handlu niewolnikami. W taryfie tej wyszczególniono dokładnie ilość karabinów, prochu, nabojów, oraz bali bawełny za transport złożony z niewolników murzyńskich. Jest to ciekawy dokument „cywilizacji“ białych.

Sienkiewicz, „Merkuriusz“ i masoneria

Czytelnicy nasi pamiętają zapewne, jak to „Merkuriusz Polski“ zapakował Sienkiewicza do masonerii. Cała prasa oczywiście, która się tą sprawą zainteresowała, wystąpiła przeciw insynuacji „Merkuriusza“. Tygodnik ten jednak nie dał za wygraną. Zaapelował do redaktora „Myśli Narodowej“, wybitnego krytyka i historyka literackiego, Z. Wasilewskiego, imputując mu, jakoby on właśnie wypowiadał pogląd, iż Sienkiewicz należał do masonerii. „Merkuriusz“ pytał go, dlaczego teraz „milczy, jak zaklęty“, i nie broni „Merkuriusza“... Odpowiadając na tę insynuację Z. Wasilewski oświadcza w „Myśli Narodowej“:

„Nigdy i nigdzie o należeniu Sienkiewicza do loży masońskiej nie pisałem, i wmawianie mi takiej rzeczy uważam za kłamstwo, popełnione dla celów, nie mających z publicystyką nic wspólnego.

Czasopismo to już poprzednio usiłowało wymusić na mnie jakąś w tym kierunku rewelację. Lojalnie wyjaśniłem (nr. 49 „Myśli Narodowej“), że poruszyłem niektóre szczegóły z życia Sienkiewicza nie dla robienia plotek, lecz dla wyjaśnienia bardzo ważnej okoliczności, dla czego Sienkiewicz nie mógł odegrać należytej roli politycznej w czasie wojny. Kierowałem przy tym uwagę na rolę, jaką w tej sprawie odegrał Askenazy. Ta jedynie ważna dla mnie strona zagadnienia wcale nie interesuje publicysty „Merkuriusza“, chodzi mu o plotkę, czy Sienkiewicz należał do loży. Gniewa go, że „milczę jak zaklęty“ i nie mogąc się doczekać rewelacji z mojej strony, robi ją za mnie.

Zapewne w akcji swojej, w ten sposób prowadzonej, ma jakiś swój cel. Wszyscy wielcy pisarze byli i są masonami — oto teza, którą trzeba wbić ludziom do głowy, aby stępić opinię o szkodliwości masonerii. Zastrzegam się jednak przeciwko nadużywaniu w tej akcji mego nazwiska i napiętnować muszę ten manewr, jako nieprzyzwoitość“

MARIA DROHOJOWSKA.

Uzdrowisko rabczańskie wiosną...

Rabka w maju.

Rabka tonie w powodzi zieleni i kwiecia. Na skutek niebywale wczesnej tu wiosny, wszystko zakwitło naraz, jak gdyby na cześć Królowej Korony Polski, której miesiąc obchodzimy.

Ta wiosna rabczańska skąpa jest w kuracjuszów, za to, a może właśnie dla tego, jest przemiłą. Nigdzie nie ma przepełnienia; ławki w parku zapraszają do spoczynku, a młode pędy świerków roztaczają woń aromatyczną dokoła, spotęgowaną jeszcze gorącymi promieniami słonecznymi; Rabka w tej porze jest urocza! Pociągająca!

— — — — — — — — —

M. in. nasze „mniejszości“ tak sobie upodobały Rabkę, tak cenią jej zdrowotne i górskie położenie, a zwłaszcza źródła mineralne (Solanki rabczańskie są pono najsilniejsze z tego rodzaju w Europie, skuteczne głównie w chorobach dziecięcych, a także w wielu cierpieniach u starszych), że w sezonie letnim stanowią już „większość“. Liczne pensjonaty, żydowskie restauracje „rytualne“ nie wystarczają, to też, niestety, domy chrześcijańskie i kliniki lekarskie przyjmują wszystkich, nie stosując paragrafu „aryjskiego“. Skutek jest taki, że nahalni goście wpychają się między ludzi kulturalnych, szukających tu zdrowia i spokoju dla nerwów, nieproszeni i wypraszani zajmują miejsca przy rezerwowanym stole jadalnym, a nawet przy stoliku karcianym, choć tam „piąty do bridge'a“, ani kibic nie jest pożądany.

Wobec wiatru, jaki wieje obecnie, a wiatry są zwykle silniejsze w górach, p. t. właściciele willi i pensjonatów psują interes własny nie robiąc selekcji wśród zgłaszających się gości. Chciwość nie zawsze popłaca. W tym wypadku zwłaszcza, powinno się bezapelacyjnie stosować hasło: „swój do swego“.

— — — — — — — — —

Rabka rozbudowuje się, a mięszanina, może nie tyle stylów, co różnorodnego rodzaju gustownych domów i willi, jest urozmaiceniem w tym pięknie namalowanym przez Stwórcę pejzażu. Ogromne gmachy, jak Zakład Najświętszej Rodziny z Nazaretu, mieszczący Gimnazjum żeńskie z prawem publiczności i szkołę powszechną, jest ostatnim krzykiem komfortu nowoczesnego. Obszerne, widne sale o potrójnych oknach, łazienki, wielkie refektarze, w których podają 5 razy dnia obfite i smaczne pożywienie młodzieży, której wilcze apetyty zaostrza górskie, świeże powietrze. Weranda oszklona z leżakami dla wszystkich uczennic, centralnie ogrzewana, jak i cały budynek, pozwala na słoneczne kąpiele, tak w lecie, jak w zimie. Własny sad i ogród warzywny, szklarnie, kwietne trawniki są miłe dla oka, a wszystko to jest dziełem pracowitych rąk Siostrzyczek i rozumnej, a dzielnej administracji Przełożonej Zakładu. Dzieci duże i małe, wesołe, rozbawione, uczą się pilnie, czego dowodem tegoroczna matura, która wypadła doskonale dla wszystkich bez wyjątku uczennic.

Piękny jest kościół parafialny w Rabce, zbudowany w stylu gotyckim, wewnątrz zdobny polichromią podług szkiców Mehoffera: duży, z łatwością pomieścić może parafian stałych i przelotnych. W samym zakładzie, w lesie, jest kaplica św. Teresy, której tylko prezbiterium jest murowane, reszta natomiast budowy drewniana, tymczasowa, prowizoryczna, dopóki nie zostaną zebrane fundusze na wykończenie całości. Nadto w zakładzie św. Rodziny, jest kaplica śliczna, choć skromna, do której wstęp dla sąsiadów jest dozwolony.

— — — — — — — — —

Park w Rabce jest wzorowo utrzymany, aleje umiejętnie poprowadzone tak, aby używając przechadzki nie męczyć płuc i serca nagłym wspinaniem się w górę, liczne kwietniki i trawniki, boiska sportowe, korty tennisowe, plaże, pływalnie itp. Rozgłośnie radiowe umieszczone w kilku punktach, gdzie publiczność lubi przesiadywać, potem, w głównym sezonie przygrywać będzie orkiestra zakładowa i druga w kiosku przed restauracją „pod Gwiazdą“.

Wszystko to są strony dodatnie i to tak bardzo dodatnie, że Rabka nie powstydzi się gości spodziewanych w tym roku z Zachodu, nawet z Ameryki. Ale są niestety i strony ujemne. Tu jednak można by je z łatwością usunąć, przy odrobinie dobrej woli, sprężystości i kapitału niewielkiego.

Jak już wspomniałem, aleje w parku są doskonale utrzymane, także chodniki wzdłuż ulic wykładane płytami betonowymi, ale za to szosa prowadząca z dworca kolejowego do Zakładu i dalej przez Słone, jest pełna wyboi i błota, gdy spadnie deszcz choćby krótki. Nie wiem, czy to jest droga powiatowa, czy gminna, ale to pewne, że powinna być lepiej utrzymana, jeżeli nie asfaltowana, to w każdym razie smołowana, odporna na wilgoć, a w czasie posuchy letniej często polewana. Wprawdzie leżą przygotowane stosy kostek granitowych obok szosy; wątpię jednak aby na tegoroczny sezon wybrukowanie było gotowe. Poza tym brukowana granitem droga nie jest odpowiednia w miejscowości kuracyjnej, z powodu pyłu i odpadków, które ranią płuca, z drugiej strony pojazdy nie zaopatrzone w gumy i wozy góralskie sprawiać będą hałas piekielny, drażniący nie tylko chore, ale i zdrowe nerwy.

Plagą w Rabce są żebracy; jakieś biedaczyny-matołki; jeden z nich wystawia na widok publiczny stopę wykrzywioną, inny z przymilnym uśmiechem prosi o jałmużnę, matki z dziećmi przy piersi, cyganki i inne łaziki, a może mieszkańcy okolicznych wiosek, nie uprzyjemniają pobytu tym,

Popisy p. Snopczyńskiego na terenie kas bezprocentowych

Zarząd Gł. Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezpr. **przysłał nam następujący** komunikat: Jak się **dowiadujemy**, założony z inicjatywy posła A. Snopczyńskiego Związek Kas Bezprocentowych przy ul. Miodowej 14 zwołuje **na dzień 30 bm.** zjazd do Warszawy, a **zarazem** walne zebranie członków. Ponieważ jednak Związek ten swoich członków — **Kas Bezprocentowych** — posiada niewiele, przeto postanowił odbyć swoje walne zebranie **z udziałem** Kas Beprocentowych, będących członkami innej, dawno już istniejącej Centrali Chrześcijańskich Kas Kredytu Bezprocentowego, a mianowicie **Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego w Warszawie i kasom tym rozesłał(!) zaproszenia na swoje walne zebranie.**

Wskutek tego, że nowo utworzony Związek obrał swoją siedzibę w lokalu przy ul. Miodowej 14, a siedziba Polskiej Centralnej Kasy Kred. Bezpr. mieści się oddawna przy ul. Miodowej 7, niektóre kasy prowincjonalne, wprowadzone w błąd łudząco podobnym adresem i nie przewidujące możliwości powstania drugiej Centrali, obok jednej już istniejącej, zgłaszają swoich delegatów na **wspomniany zjazd w przekonaniu, iż jest on zwołany przez Polską Centralną Kasę Kredytu Bezprocentowego.**

Pomijamy kwalifikacje tego rodzaju metod działania Związku Kas p. Snopczyńskiego. Jednakże przyjazd do Warszawy z odległej prowincji delegatów Kas Bezprocentowych po to jedynie, by mogli oni tutaj stwierdzić zaszłe nieporozumienie, **jest rzeczą zbyt kosztowną.** Dlatego też podajemy do wiadomości wszystkich Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych, iż ze zjazdem, zwołanym na dzień 30 bm. do Warszawy, **Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego nie ma nic wspólnego i żadnych zaproszeń na zjazd nie rozsyłała.**

Zjazd 150 Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych, zrzeszonych w Polskiej Centralnej Kasie Kredytu Bezprocentowego, jako Walne Zgromadzenie tej Kasy po rocznej prawie jej pracy, odbędzie się w Warszawie, w siedzibie tej instytucji przy ul. Miodowej 7, m. **5, dnia 20 czerwca rb.** O programie obrad tego dorocznego zebrania zostaną Kasy powiadomione osobno.

O zacieśnienie stosunków handlowych polsko-amerykańskich

W dniu 27 maja br. wyjechał do Stanów Zjedn. Ameryki Półn. wicemin. **Sokołowski** wraz z naczelnikiem wydziału St. Budzyńskim.

Celem podróży jest zapoznanie się ze stanem rynku amerykańskiego **w zakresie możliwości naszego wywozu** oraz zorientowanie się wobec wejścia Stanów Zjedn. na drogę rokowań dwustronnych **co do podstaw ewentualnych rozmów handlowych między Polską a Stanami Zjednoczonymi.**

Z wydawnictw ekonomicznych

„SAMORZĄD TERYTORIALNY“. Zeszyt 3 i 4 rok 1936 przynosi następujące artykuły: St. Rychliński: **Założenia polityki urbanistycznej**; E. Strzelecki — Tereny miejskie w Polsce 1921 — 193 str.; **przegląd ustawodawstwa i orzecznictwa;** w kronice **sprawy finansów i gospodarki związków samorządowych; wiadomości ze związków; przegląd piśmiennictwa.**

— 0O0 —

Z kraju i ze świata

PIERWSZY TUBYLCZY ARCYBISKUP W AUSTRALII.

Rektor małego seminarium w Springwood w archidiecezji Sidney, dr Justyn D. Simonds, został 6 maja mianowany arcybiskupem w Hobart. Ta archidiecezja, która ma zaledwie 40 kapłanów i około 40.000 katolików, obejmuje prawie. że całą Tasmanię. Arcybiskup Simonds jest pierwszym z australijskich tuziemców kapłanów, który dostąpił godności arcybiskupiej.

LICZBA KATOLIKÓW W IMPERIUM WIELKOBRYTYJSKIM.

Oficjalna liczba katolików w całym Imperium wielkobrytyjskim wynosi 18.578.768. Z tego 6.389.012 mieszka w Europie, w Wielkiej Brytanii. Irlandii, na Gibraltarze, na Cyprze i Malcie. Reszta rozproszkowana jest po wszystkich koloniach Anglii.

—:o:—

WOJEWODA TARNOPOLSKI, TOMASZ MALICKI, ZOSTAŁ MIANOWANY SZAMBELANEM Jego Świątobliwości w uznaniu zasług, które położył przy odbudowie kościołów i kaplic na terenie województwa tarnopolskiego. Na uroczystość związaną z tym zaszczytnym odznaczeniem, przybył osobiście do Tarnopola Ks. Arcybiskup Metropolita dr Bolesław Twardowski ze Lwowa.

W ZATOCE GDYŃSKIEJ ZATONĄŁ JACHT. W zatoce gdyńskiej wydarzył się pierwszy w tym roku nieszczęśliwy wypadek zatonięcia jachtu. Mały jacht koła Ligi Morskiej i Kolonialnej „Gryf 2“ z załogą, składającą się z **3-ch mężczyzn i kobiety,** w chwili gdy znajdował się w odległości 600 m od mola w Babim Dole, zalany został przez dużą falę, powstałą wskutek silnej wichury, która nagle przyszła i **poszedł na dno.** Do brzegu zdołali dopłynąć dwaj mężczyźni, nie umiejący zaś pływać **technik urzędu morskiego W. Szepielewicz z żoną Marią utonęli.** Zwłoki ich wydobyte zostały przez rybaków. Jacht wyciągnięty został i przyholowany do Kapitanatu portu przez holownik „Tytan“.

WALKA URZĘDNICZKI KOLEKTURY Z BANDYTAMI. Na kolekturę Loterii Państwowej w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 148 kilku bandytów dokonało napadu rabunkowego. Bandyci usiłowali sterroryzować urzędniczkę K. Pietnikową, która jednak stoczyła walkę z jednym z bandytów, wołając przy tym donośnie o pomoc. Na alarm nadbiegł policjant, który aresztował przytrzymanego przez urzędniczkę bandytę. Drugi bandyta zbiegł. W śledztwie ustalono, że w napadzie brało udział 8 osobników, którzy rozdzielili między siebie role w rabunku. Aresztowanym okazał się znany złodziej Chaim Kołton.

14 SKAZAŃCÓW ZBIEGŁO Z WIĘZIENIA W DUBNIE. W nocy z 26 na 27 bm. 14 zbrodniarzy i bandytów zbiegło z więzienia w Dubnie. Wydostali się oni na wolność tunelem, który kopali od dłuższego czasu. Zagadką jest, w jaki sposób więźniowie zdołali wynosić ziemię z tunelu poza obręb gmachu więziennego. Przywódcami tej zuchwałej ucieczki byli dwaj bracia Moskalukowie, skazani po 15 lat więzienia.

SABOTAŻ PRZYCZYNĄ KATASTROFY „HINDENBURGA“? — Sensację wzbudziła w Berlinie wiadomość, nadeszła z Lakehurst, że komendant tamtejszego lotniska komandor Rosendahl wyraził wobec komisji ministerialnej dla zbadania przyczyn katastrofy sterowca „Hindenburg“ przypuszczenie co do możliwości aktu sabotażu.

WYROK NA SZPIEGÓW W KOWNIE. Z Kowna donoszą: W procesie przeciw 14 mieszkańców obszaru kłajpedzkiego, oskarżonym o szpiegostwo i zdradę stanu zapadł wyrok, skazujący 2 oskarżonych na 2 lata więzienia, jednego na 21 miesięcy, dwóch na 1 i pół roku, pięciu na rok i trzech na sześć miesięcy.

NA SZOSIE W POBLIŻU OHLAU KOŁO WROCŁAWIA SAMOCHÓD OSOBOWY NAJECHAŁ na maszerującą w kolumnie czwórkowej klasę uczniów. Nauczyciel i 5 uczniów w wieku lat 12 odniosło ciężkie rany. Jeden z uczniów zmarł.

PARYSKIE MAGAZYNY MÓD ZAMIERZAJĄ LANSOWAĆ NOWY KOLOR „BLEU WALLIS“ od imienia pani Simpson. W kolorze tym, odpowiadającym jasnemu odcieniowi bleu-horizont została wykonana suknia ślubna dla p. Simpson. Toaleta ślubna przyszłej księżny Windsor, której model zrobiony został przez najlepszych rysowników, ma być chlubną kreacją sztuki krawieckiej Paryża i zapewne stanie się wskazówką dla nowej mody toalet wieczorowych.

—000—

Sprawa przedwojenych polis austriackich

W odpowiedzi na interpelację posła ks. Lubelskiego w sprawie wypłaty przedwojennych polis austriackich Minister Skarbu pismem z 9. III. 1937, Nr D. I 20771/37, skierowanym do Marszałka Sejmu R. P. wyjaśnia, jak następuje:

Długotrwałe rokowania z Austrią nie doprowadziły do pożądanego celu wobec tego, że Rząd Polski nie zgodził się na warunek, od którego zależną była waloryzacja przedwojennych polis austriackich. Warunkiem tym było dopuszczenie Towarzystw Feniks i Anker do działalności na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Wobec metody pracy Towarzystwa Feniks udzielenie temu Towarzystwu definitywnej koncesji nie było możliwem, a wobec załamania się Tow. Feniks na wiosnę 1936 r., dalsze rokowania z Austrią **stały się bezprzedmiotowe i nie należy się spodziewać ich wznowienia.**

Wobec jednak dekretu Prezydenta R. P. z 24. IV. 1936, o zabezpieczeniu interesów osób, ubezpieczonych w Tow. Feniks **przewidziana jest możliwość przeznaczenia części majątku Feniksa na zaspokojenie roszczeń z umów w walutach przedwojennych.** Wysokość i sposób waloryzacji polis Feniksa jest przedmiotem rozważań władz i łączy się z całokształtem likwidacji tego Towarzystwa. Istnieje również możliwość pewnej waloryzacji roszczeń koronowych do Towarzystwa Anker.

— 0O0 —

Pod pręgierz opinii

Żyd najodpowiedniejszy!?

Z Myślenic otrzymaliśmy następujące pismo:

Państwowa fabryka olejów mineralnych „Polmin“ wybudowała na rynku w Myślenicach, stację benzynową. O poddzierżawienie tej stacji oraz o sprzedaż benzyny, nafty itp. olejów starało się aż 9 tutejszych obywateli chrześcijan, oraz 2 żydów tj. Horowitz Wolf i Lipschutz Gimpel z Myślenic. Wszyscy chrześcijanie są członkami Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego Koła w Myślenicach, i dającymi wszelkie gwarancje rzetelnego i solidnego prowadzenia interesu, oraz wymagane zabezpieczenia.

Podania niektóre do Dyrekcji oddziału „Polmin“ w Krakowie były polecane przez: Związek Legionistów Polskich w Myślenicach, Powiatowy Zarząd Związku Obrońców Ojczyzny, Związek Rezerwistów, Koło Żołnierzy b. 2 P. P. Leg. w Krakowie, itd.; mimo to, dyr. oddziału „Polmin“ w Krakowie, p. Książkiewicz oświadczył do starającego się między innymi o poddzierżawienie tej stacji p. E. Uchacza z Myślenic, że najbardziej ze wszystkich starających się odpowiada mu żyd Wolf Horowitz.

Społeczeństwo myślenickie jest w najwyższym stopniu oburzone, postawieniem przez p. dyr. Książkiewicza w ten sposób sprawy i protestuje kategorycznie przeciw poddzierżawieniu stacji benzynowej i składu żydom.

Dziwne jest stanowisko p. dyr. Książkiewicza, który w czasie walki społeczeństwa polskiego o odżydzenie handlu i przemysłu trzyma się uporczywie strony żydowskiej.

Doniosła konferencja dla całego rzemiosła pol.

Na dzień 3 czerwca br. została zwołana przez min. Romana wielka konferencja do Warszawy w sprawach rzemieślniczych. — Konferencja odbędzie się pod osobistym przewodnictwem ministra Romana, a udział w niej wezmą przedstawiciele wszystkich izb rzemieślniczych.

Przedmiotem obrad konferencji będą najpilniejsze potrzeby rzemiosła, a przede wszystkim sprawy organizacyjne cechów, zakres ich działalności oraz ustrój, stosunek czeladników do organizacji cechowych itp. Poza tym omówione zostaną zagadnienia związane z organizacją nauki w rzemiośle (problem terminatorów) oraz kwestia kredytów rzemieślniczych.

Zwołanie wspomnianej konferencji dla omówienia tych zagadnień niewątpliwie jest wyrazem tego nacisku opinii rzemieślniczej na sfery miarodajne, by wreszcie wszystkie najżywotniejsze kwestie rzemieślnicze znalazły konkretne załatwienie i rozstrzygnięcie. Byłoby tylko rzeczą ze wszech miar pożyteczną, żeby w tej konferencji wzięli również udział przedstawiciele stowarzyszeń rzemieślniczych.

którzy szukają tu zdrowia i wypoczynku po pracy.

Drugą plagą są fotografowie uliczni rozstawieni co kilkadziesiąt kroków z wycelowanymi aparatami w nieszczęsnego przechodnia, najczęściej wbrew jego woli. Zarząd zdrojowy powinien tego rodzaju imprezy ukrócić, a żebrakami się zająć, odsyłając ich do miejsca przynależności, albo w porozumieniu z urzędem gminnym obmyślić jakieś schronienie i zatrudnienie, może przymusowe dla tych włóczęgów, chociażby w parku przy plewieniu i utrzymywaniu w porządku trawników, polewaniu itp., co chyba każdy z nich potrafi.

Imprez rozrywkowych jest zdaje się dosyć, ale i do tych należy się odnosić z pewnym zastrzeżeniem. Kino Słońce ma salę duszną i brudną; ekran mały, gramofon zgrany, a dobór filmów nie zawsze szczęśliwy i odpowiedni dla młodzieży.

Rabka obecnie, jak i inne miejscowości podgórskie, jest wskazana również dla osób starszych, sklerotycznych, albo w ogóle chorych na niedomagania serca. Widuje się tu coraz częściej starszych panów i panie, opalających się na słońcu i zadowolonych z siebie, więc zapewne czujących się dobrze w tej atmosferze ożywczego, świeżego górskiego powietrza. Jak to działa na zwiotczałe mięśnie ich serc i czy na długo, to się w przyszłości okaże, zapewne po dłuższym pobycie w Rabce.

—oSo—

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w piątek, dnia 28 maja b. r. następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30,00—30,25
Pszenica dworska czerw. stand.	29,75—30.00
Pszenica biała stand.	29,50—29.75
Pszenica targowa stand.	29.00—29.25
Żyto dworskie stand.	25.00—25.25
Żyto targowe stand.	24.75—25.00
Owies dworski stand. lekko zadeszcz.	25.00—25.50
Owies targowy stand.	24.50—25.00
Jęczmień dworski stand.	23.50—25.00
Jęczmień targowy	22.25—22.50
Kukurudza koński ząb afrykański	29.00—33.00

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Makuchy lniane 37-38 proc. biał. i tł.	21.50—22.00
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	16.50—17.00
Soja śrut około 44-45 proc.	26.00—27.00
Siano słodkie	6.50—7.00
Siano średnie	5.00—5.50
Siano kwaśne	4.00—4.50
Siano potraw	4.00—5.00
Koniczyna pastewna	8.00—9.00
Słoma długa	3.50—4.00
Ziemniaki stołowe	5.25—5.50
Otręby żytnie stand.	16.75—17.00
Otręby pszenne średnie	16.75 —17.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszenna nowe standarty:

Mąka psz. gat. II wym. 65-70 proc.	26.00—27.00
Mąka pszenna razowa 0-95 proc.	33.75—34.25
Mąka pszenna pastewna	18.00—18.50

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego. Nowe standarty.

Mąka żytnia gat. I wym. 0-70 proc.	34.75
Mąka żytnia gat. I wym. 0-82 proc.	32.75—33.25
Mąka żytnia razowa 0-95 proc.	28.00—28.50

Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.

Mąka żytnia nowy stand. wym. 0-70 proc.	34.75
Perłówka 0-0000	48.00—49.00
Pęcak fabryczny z workiem	34.00—34.50
Pęcak chłopski bez worka	31.50—32.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	34.50
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	31.50—32.00
Kasza jaglana fabryczna	41.00—42.00
Kasza jaglana chłopska	35.00—36.00
Kasza tatarczana cała	52.00—55.00
Kasza tatarczana łamana	50.00—53.00

Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy małe.

Niedziela 30 maja po poł. „Cesarz Jones“ — „Jeńcy“ — wiecz. „Dom oszaczony“.

Burza zniszczyła trzy wyścigowe samoloty

W czasie wyścigu lotniczego Oslo—Christiansund 12 samolotów wpadło w gwałtowną burzę. 8 spośród nich usiłowały przedrzeć się przez obszar burzowy, lecz skutkiem braku paliwa zmuszone były do lądowania. **Jeden pilot poniósł śmierć, dwóch zostało ciężko rannych,** a dwóch ocalało wyskakując ze samolotów ze spadochronami. Trzy samoloty zostały całkowicie zniszczone.

Proces łucki odsłania stan rzeczy na Wołyniu

W drugim dniu procesu Stronnictwa Narodowego przeciwko tygodnikowi „Wołyń“, który jest nieoficjalnym organem wojewody Józewskiego zeznawali w dalszym ciągu świadkowie.

Świadek **J. Hoffman,** poseł na Sejm, b. prezes Z. N. P. charakteryzuje, na podstawie danych statystycznych, rozwój szkolnictwa. O działalności Stronnictwa wyraża się świadek, że w zrozumieniu idei marsz. Piłsudskiego działalność ta jest szkodliwa. **Konkretnych przykładów jednak nie przytacza.**

Świadek obrony St. Czarnocki, b. starosta krzemieniecki a obecnie kurator Liceum Krzemienieckiego, mówi o ustosunkowaniu się Rusinów do państwa polskiego, które **dawniej było nieprzychylne, obecnie jednak uległo zmianie na lepsze.**

Świadek I. Pławski, poseł na Sejm, stwierdza, że źródła irredentystyczne wytwarzają się wśród nieopanowanej przez koła porozumiewawcze młodzieży rusińskiej.

Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego w Równem, **T. Sempliński,** zatrzymuje się dłużej nad rozwojem życia gospodarczego, który w ostatnich latach znaczne poczynił postępy, do czego przyczyniło się wykonanie przebudowy ustroju rolnego i uprzemysłowienia Wołynia, przy jednoczesnym wykorzystaniu bogactw naturalnych.

Wyjaśnienia prof. Głąbińskiego

Blisko trzy godziny trwało przesłuchanie wezwanego przez oskarżenie świadka prof. Głąbińskiego ze Lwowa. W sprawie ogólnej świadek stwierdza, że nie wchodzi w formę uchwalonej konstytucji kwietniowej, uważa ją jednak za obowiązującą. W polityce kresowej uważa, że podstawą stosunku do ludności rusińskiej jest żądanie od tej ludności wierności dla państwa. **Droga do realizacji programu kresowego musi iść drogą wzmacniania elementu polskiego gospodarczo i kulturalnie.** W sprawie wzrostu elementu polskiego w samorządzie, świadek nie dopatruje się nadzwyczajnych sukcesów. Byłyby one niewątpliwe, gdyby wzrost ten szedł od dołu. Idzie on jednak drogą nakazu z góry. W samorządzie element rusiński powinien przejść asymilację polityczną. Stronnictwo Narodowe od samego początku osadnictwa ustosunkowało się doń pozytywnie. Osadnictwo wojskowe, jak polskie w ogóle, powinno mieć pierwszeństwo przy parcelacjach rządowych. **Stan obecny na kresach jest w pewnym znaczeniu niepokojący.** Stronnictwo Nar. wypowiada się za współpracą z Rusinami, nie może jednak pozwolić na wchłonięcie elementu polskiego przez Rusinów. Zmiana stosunków obecnych na Wołyniu jest konieczna. W stosunku do osoby marszałka Piłsudskiego kontakt był utrzymywany w momentach konsolidowania narodu polskiego. Różnice zarysowały się jedynie na tle politycznym i stąd wynikła opozycja. W stosunku do polityki parcelacyjnej Stronnictwo Narodowe podnosi zarzut, że podział jest niesłuszny. **Straty powstają na niekorzyść Polaków.**

ODDALONE WNIOSKI OBRONY.

Po przesłuchaniu świadka Głąbińskiego **obrona wnosi o powołanie nowych świadków, b. wojewody Borkowskiego, prof. Tomaszewicza i prof. Stanisława Grabskiego** na okoliczność, że w 1919 roku podpisany był układ przez marsz. Piłsudskiego z ówczesnymi mężami stanu, że Marszałek będzie prowadził wojnę aż do zwycięstwa i na żadne ustępstwa z Ukraińcami nie pójdzie. Sąd wniosku nie dopuszcza. Obrona stawia inny wniosek. Łącznie z zeznaniami ks. prałata Tokarzewskiego, że marsz. Piłsudski na obecną politykę wołyńską nigdy by się nie zgodził, **proponuje obrona odroczenie sprawy i powołanie na świadków b. premiera Sławka, ministra Kościałkowskiego i Tadeusza Lechnickiego,** jako członka Naczelnej Rady Osadniczej, na okoliczność, że obecna polityka wołyńska idzie po linii marszałka Piłsudskiego. Sąd również ten wniosek oddalił.

Polska „Hiszpania“ w Zielonkach

Anarchia pod okiem starosty Wnęka

Czy sprawa warta takiego rozgłosu? Czy warta, żeby jej poświęcić tyle uwag i miejsca? Zdaje nam się, że tak. Często bowiem są wypadki, na pierwszy rzut oka błahe, ze względu tak na rozmiary jak i miejsce. Ale pamiętajmy, że z tych na pozór małych wydarzeń, tworzą się wielkie „sprawy“.

O cóż chodzi w Zielonkach?

Czytelnikom naszym kwestia ta jest znana. Oto socjaliści wzięli sobie za punkt „honoru“ usunąć z cegielni kilkunastu ludzi pochodzących spod Ojcowa. Jako powód podają brak pracy dla miejscowych. Naturalnie zapominają, że ludzie ci pracują w cegielni od lat 1918—1922, że w przedsiębiorstwie tym sterali swe siły i zjedli zdrowie, zapominają o tym, że prawo do pracy mają konstytucją zagwarantowane.

Nie! Socjaliści nie zapominają. Oni o tym wszystkim dobrze wiedzą! Nie chodzi im o bezrobotnych w Zielonkach, ale o to, że ci robotnicy należą do Ch. Z. Z.

P. Starosta Wnęk, jak pisaliśmy, poparł (!) żądania socjalistów. Sekretariat Ch. Z. Z. stanął w obronie ludzi, a Urząd Wojewódzki stanowisko Ch. Z. Z. uznał za słuszne.

To zwycięstwo prawa nad objawami anarchii i bezprawia okazało się papierowe. Socjaliści bowiem chwycili się terroru, P. Starosta zaś nie uważał za właściwe zagwarantować robotnikom wolności pracy.

Dziś do redakcji zgłosiło się 10 robotników. Opowiadają o niesłychanym wprost terrorze i szykanach i przytaczają dla ilustracji fakty następujące:

Dn. 24 bm. zostali między godz. 7—8 rano napadnięci przez grupę socjalistów (wymieniają nazwiska), którzy zażądali opuszczenia cegielni pod groźbą śmierci (!!) odprowadzili ich przemocą kilometr za fabrykę, grożąc im pobiciem w razie powrotu.

Dn. 25 bm. powtórzyła się ta sama historia. Robotnicy siłą i pod groźbą śmierci zostali znowu wyprowadzeni poza fabrykę, przy czym nie dano się im nawet ubrać. Ażeby jednak zamknąć możność powrotu, porozstawiano dokoła wsi „placówki“ (!!)

Upór chłopów spod Ojcowa okazał się bardzo wielki. Udało im się bowiem zmylić (!) czujność placówek i dostać na teren fabryki. W odpowiedzi socjaliści wywołali strejk.

Robotnikom spod Ojcowa burza zniszczyła cały dobytek. Są dziś nędzarzami. Przeżyli straszne chwile. Grozi im głód. I dlatego z narażeniem życia walczą o możność zarobku w cegielni.

Trudno z nimi rozmawiać. Rozpacz ich ogarnia, bo znikąd pomocy... Jest to potworne! A na tę anarchię patrzy p. Starosta Wnęk. Wszystko to odbywa się kilka km od Krakowa. To też ma swoją wymowę.

Skutkiem antypolskiej akcji władz litewskich

obniża się ilość dzieci polskich w szkołach

Ostatnie dane statystyczne wykazują dalsze obniżenie ilości dzieci polskich, uczęszczających do szkół początkowych, do 2.27 procent ogólnej ilości dzieci w Kownie, mimo że Polacy stanowią 12½ proc. mieszkańców Kowna i posiadają 3 radnych miejskich.

Niski procent polski w szkolnictwie jest skutkiem wzmocnionej akcji antypolskiej władz litewskich w ostatnich 5 miesiącach, które poza zlikwidowaniem szkół polskich **znęcały się na nauczycielstwie polskim. Za wykładanie języka polskiego prywatnie, karały wysoką grzywną rodziców, doprowadzając ich często do ruiny materialnej.**

—*—

Śmierć 500 osób pod zwałami góry

500 osób zginęło w osadzie górniczej Tlalpujahua w Meksyku, gdzie nastąpiło obsunięcie się góry piaskowej, która zasypała całą leżącą u jej podnóża osadę. Piasek pędził jak lawa po wybuchu wulkanu. Katastrofa nastąpiła w ciągu nocy, podczas snu mieszkańców. Ani jeden dom nie ocalał. Wszyscy mieszkańcy osady zginęli. Obsunięcie się góry piaskowej nastąpiło po długotrwałych ulewnych deszczach, wskutek czego góra została podmyta w swych podstawach. Piasek należał do kopalni francuskiego konsorcjum górniczego.

— * —

Jagoda targnął się na życie w więzieniu G.P.U.

Były komisarz spraw wewnętrznych Jagoda, który jak wiadomo, znajduje się obecnie w więzieniu G. P. U. usiłował w nocy ze środy na czwartek popełnić samobójstwo.

Strażnik więzienny udaremnił zamiary Jagody. Jest on jednak ciężko ranny i bezpośrednio po zamachu przewieziono go do szpitala wojskowego, gdzie znajduje się pod silną strażą organów komisariatu spraw wewnętrznych.

Władze sowieckie nie wydały w tej sprawie dotychczas żadnego oficjalnego komunikatu. W Moskwie krążą dwie wersje co do sposobu w jaki Jagoda chciał popełnić samobójstwo. Pierwsza mówi, że Jagoda **wybitą szybą poprzecinał sobie główne arterie.** Według drugiej wersji Jagoda **miał zranić się ciężko wystrzałem z rewolweru w okolicę serca.**

Stan Jagody, przebywającego w szpitalu jest bardzo ciężki i lekarze nie robią nadziei na utrzymanie go przy życiu, ze względu na to, że organizm jego wyczerpany jest bardzo dotychczasowymi przejściami. Niewątpliwie nie bez wpływu na ciężki stan zdrowia Jagody pozostały jego przejścia w więzieniu na Łubiance, kiedy był on systematycznie truty.

Według opinii rosyjskich kół emigracyjnych rząd sowiecki postarał się „ułatwić“ Jagodzie rozstanie się z życiem, ze względu na to, że podczas jego procesu mogłoby wyjść na jaw szereg szczegółów kompromitujących wysokich dygnitarzy Z. S. S. R.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Koronacja obrazu N. Marii Panny w Mieronicach

Dnia 22—23 bm. parafia Mieronice (pow. Jędrzejów) przeżyła podniosłą uroczystość: nałożenia koron i wprowadzenia do kościoła starożytnego, cudownego obrazu Najśw. Marii Panny. Obraz pochodzi z końca XVI wieku, w roku zaś bieżącym, **staraniem ks. proboszcza T. Wasika,** został **odnowiony przez artystów-malarzy K. Rutkowskiego i Z. Millego** w Krakowie.

Uroczystość miała przebieg następujący: W dniu 22 bm. przybył w godzinach popołudniowych do Mieronic **Ks. Biskup Fr. Sonik,** Administrator Diecezji Kieleckiej poprzedzany przez banderię konną złożoną z 40 jeźdźców. Po przywitaniu przy bramie triumfalnej, Ks. Biskup udał się do wsi Krężoły, odległej o niespełna 5 km. od kościoła parafialnego, gdzie w kaplicy dokonał nałożenia koron na obraz cudowny, który następnie w uroczystej procesji przeniesiony został do kościoła parafialnego. Tutaj Ks. Biskup odprawił nabożeństwo majowe i wygłosił kazanie.

Zaznaczyć wypada, że uczestnicy uroczystości doznali wrażenia szczególniejszej opieki Najśw. Marii Panny, gdyż straszliwa burza, która po tym sprawiła okropne spustoszenie w okolicy, przez cały czas zagrażała procesji i wybuchła dopiero wtedy, gdy wkraczano w progi świątyni. Nazajutrz (23 bm.) **Ks. Biskup udzielił Sakramentu Bierzmowania 1471 osobom,** odprawił około południa pontyfikalną Mszę św. na cmentarzu kościelnym przy ołtarzu, w których był umieszczony Cudowny Obraz oraz wygłosił kazanie o skuteczności modlitwy do Najśw. Marii Panny. Następnie Obraz, na barkach 4 kapłanów przeniesiono do kościoła, gdzie umieszczony został na stałe w jednym z bocznych ołtarzów.

Kronika kielecka

KARY ZA POTAJEMNY UBÓJ. Starostwo kieleckie ukarało w drodze administracyjnej za potajemny ubój rytualny zwierząt gospodarczych i drobiu wysokimi grzywnami i 3-miesięcznym aresztem Chanoffa Majlocha z Kielc i Abrama Warszauera z Łącznej. Nadto za niewykonanie zarządzeń sanitarno-budowlanych ukarani zostali Stanisław Styczeń, administrator majątku, dwukrotnie grzywnami w wysokości 3.000 zł. i 500 zł., oraz Jan Dłużniewski grzywną 100 złotych.

MARSZ SOKOLI KOMPOZYTORA Z KIELC. Znany kompozytor, kielczanin p. St. Krzyżanowski, którego utwory wykonywane są przez orkiestry zagraniczne, m. in. francuskiej gwardii republikańskiej, skomponował dla Tow. gimn. „Sokół“ koncertowy marsz reprezentacyjny pt. „Na zlot“. — Utwór ten odegrany zostanie przez orkiestrę kieleckiej muzycznej szkoły biskupiej na otwarciu wszechpolskiego zlotu Sokolstwa w Katowicach.

MIASTO CZELADŹ ZA PRZYNALEŻNOŚCIĄ DO ŚLĄSKA. Rada miejska w Czeladzi wypowiedziała się w sprawie ankiety Tow. Obrony Województwa Kieleckiego co do przyłączenia Zagłębia Dąbrowskiego do Śląska. Radni, po szczegółowej dyskusji — wyrazili pogląd, że dla Czeladzi korzystniejsze będzie przyłączenie miasta do województwa śląskiego. W tym też duchu upoważniono zarząd miasta do odpowiedzi na ankietę.

„NIEDZIELA MIŁOSIERDZIA“. W dn. 6 czerwca organizacje Akcji Katolickiej w parafiach diecezji kieleckiej zorganizują — „Niedzielę Miłosierdzia“. Najubożsi w każdej parafii zostaną zgromadzeni na specjalne nabożeństwa odpowiednimi kazaniami, po czym będą goszczeni w lokalach w pobliżu kościoła. Związki zaś parafialne zastanowią się przy tej okazji nad sposobem trwałego i celowego przyjścia z pomocą tym nieszczęśliwym.

Radio

„LUDZIE WISŁY“. Z wiosną rozpoczęło się na Wiśle ruchliwe życie; wyruszyły już łodzie i berlinki, które są domem ludzi pracujących na rzece. Ten „lud wiślany“ żyjący w tak niezwykłych warunkach, jest bardzo ciekawy, a jednocześnie stanowi ważne zagadnienie społeczne. P. Radio opowie rodakom na obczyźnie o życiu ludzi Wisły w audycji dla Polaków za granicą (dnia 29 maja o godz. 19,00). Audycję opracowali znawcy tego środowiska H. Boguszewska i J. Kornacki.

— oOo —

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, DN. 30 MAJA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń majowa z wieży Mariackiej; 8.03 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; po nabożeństwie ok. godz. 10.30 Muzyka z płyt; 11.00 Koncert Orkiestry Dętej; — 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Ratuszowej w Warszawie; 12.03 Wielki poranek rozrywkowy; 13.00 Przegląd kulturalny; 14.00 Orkiestra na płytach; 14.10 Wszystkiego po trochu; 15.00 Audycja dla wsi; 16.00 Muzyka ludowa; 16.35 Muzyka fortepianowa na 4 ręce; 17.00 Teatr wyobraźni nada słuchowisko p. t.: Jak Jasiek o Pyrtolowom dusyckę z diabłami tańcował; 17.30 Przemówienie przewodniczącego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju; 17.35 Reportaż z Dnia Propagandy Radia; 18.00 Verbum nobile — opera w jednym akcie; 19,20 Na Dzień Matki — pogadanka; 19.35 Utwory skrzypcowe; 20.00 Melodie lekkie na płytach; 20.35 Program na jutro; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Wesoła Audycja; 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R.; 22.00 Koncert wieczorny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.35 Pogadanka dla rolników — Ogólne zasady produkcji owocarskiej; 8.45 Wojskowa parada (płyty); 8.55 Odczytanie programu na dzień następny; 9.00 Muzyka z płyt; 10.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła OO. Franciszkanów; 13.00 Życie kulturalne Krakowa; 14.00 Pieśni majowe z wieży Mariackiej; 14.10 Muzyka z płyt; 20.00 „W hołdzie Matce“ — recytacje; 20.10 Koncert kameralny; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka z płyt.

Lwów, godz. 8.35 Muzyka lekka z płyt; 8.40 Program na jutro; 8.45 Jakie korzyści dają pokazy i wystawy zwierząt — pogadanka; 9.00 Muzyka polska z płyt; 9.30 Transmisja uroczystości koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej w Stanisławowie; 14.00 Muzyka z płyt; 14.40 Humoreska; 20.00 „Z polskich oper“ — audycja chóralna; 20.30 Program na jutro; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna; 23.30 Muzyka z płyt; 24.00 Koncert ork. Tad. Seredyńskiego.

Katowice, godz. 6.00 Surmy śląskie; 6.15 Na swoją nutę (płyty); 7.45 Koncert życzeń; 8.35 Koncert poranny; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła N. M. P. w Piekarach; 10.15 Muzyka z płyt; 13.00 Najważniejsze choroby wirusowe na ziemniakach — pogadanka; 14.00 Koncert popularny; 14.40 Rola związków zawodowych w ubiegłym wieku — pogadanka 14,50 Co słychać na Śląsku; 20.00 Zdziebko słowa, zdziebko śpiewki; — audycja wesoła; 20.30 Program na jutro; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Pieniądze z kieszeni tramwajarzy na pokrycie niedoboru Funduszu Emerytalnego!?

Wydobyta **przez nas na światło** dzienne sprawa **katastrofalnego położenia** Funduszu Emerytalnego **pracowników Krakowskiej** Kolei **Elektrycznej stała się przedmiotem** żywych rozmów **i komentarzy** zainteresowanych czynników. **Na** szczęście większość tramwajarzy **zdaje sobie doskonale sprawę** z powagi **sytuacji i nie poddaje się opinii** socjalistycznego **związku**, który stara się całą kwestię **zbagatelizować.**

Tymczasem **z posiadanego** przez nas odpisu pisma **Zarządu Miejskiego** z dn. 8 stycznia b. r. skierowanego do Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej, jak również z oświadczenia samej dyrekcji tramwajów wynika, że Ubezpieczalnia Społeczna wyraża gotowość zwolnienia pracowników od ubezpieczenia emerytalnego, o ile statut emerytalny zostanie uzgodniony z obowiązującymi przepisami oraz Gmina m. Krakowa udzieli poręki dopełnienia świadczeń z „uzgodnionego statutu" wynikającego. Wobec tego podjęto prace nad rewizją statutu.

Chrz. Zw. Zaw. Pracowników Krak. Miejskiej Kolei Elektrycznej wypowiedział się **na zgromadzeniu w dn. 14 bm. kategorycznie przeciwko wszelkim próbom zmian statutowych idących w kierunku zmniejszenia emerytur lub zwiększenia składek. Zebrani uchwalili również żądanie ostatecznego zwolnienia ich od obowiązku opłacania składek emerytalnych na rzecz Ubezpieczalni Społecznej, oraz żądanie zwrotu wkładek do Ubezpieczalni wpłaconych.**

W związku z Funduszem Emerytalnym pozostaje jeszcze jedna sprawa do omówienia. Gotówkowy niedobór Funduszu wynosi 82 tys. zł. Kiedy zwróciliśmy uwagę na ujemne konsekwencje wypływające z tego powodu dla ubezpieczonych pracowników, socjaliści oświadczyli, że wszystko jest w porządku, bo do pokrycia niedoboru obowiązana jest S-ka Tramwajowa. A S-ka oświadczyła, że ten niedobór **pokryła.**

Okazuje się jednak, że sprawa nie przedstawia się tak różowo! **Pracownikom należą się awanse i związana z tym wyższa kategoria płac.** W ubiegłym roku te awanse zostały pracownikom przyznane na podstawie ugody spisanej wobec Inspektora Pracy. Obecnie dyrekcja oświadczyła, **że na awanse nie ma pieniędzy, a potrzeba na nie przeszło 130 tys. zł.**

Dyrekcja zamierza wobec tego przyznać awanse tylko części pracowników.

W tych warunkach sytuacja jest bardzo jasna. Dyrekcja nie przyznaje **awansów**, z braku pieniędzy. Gdyby niedoboru w Funduszu Emerytalnym nie było, **miałaby do dyspozycji 82 tys. zł.** Obecnie zamiast przeznaczyć te pieniądze na awanse — **pokryła niedobór.** Z tego wynika, że jeśli pracownikom nie będą awanse przyznane, co się im słusznie należy, **to tylko dzięki niedoborowi w Funduszu Emerytalnym. W ten sposób niedobór pokryje nie dyrekcja, ale pracownicy!!**

Oto, co znaczą zapewnienia socjalistów.

Ale zdaje się, że to jest dopiero przygrywka... Mając powyższe na uwadze Chrz. Zw. Zaw. Tramwajarzy wysuwa zdecydowa**ne żądania przeprowadzenia awansów dla tych wszystkich pracowników, którym się one należą.**

Czy postulaty powyższe będą zrealizowane, zależy od postawy ogółu pracowników. A postawa ta powinna się uwidocznić w gremialnym i zdecydowanym poparciu akcji prowadzonej przez Chrz. Zw. Zaw. Tramwajarzy.

„Żydowski dzień" w procesie towarzyszy inż. Doboszyńskiego

O żydach mówi się w czasie procesu towarzyszy inż. Doboszyńskiego często i dużo. Jeden z pierwszych świadków **komisarz Kuziel**, zastępca naczelnika krak. Urzędu Śledczego, oświadczył na pytanie obrońcy dr Kuśnierza, ku wielkiemu niezadowoleniu dziennikarzy żydowskich, że

JEŚLI CHODZI O KOMUNĘ KRAKOWSKĄ, TO GRUPUJE SIĘ ONA GŁÓWNIE W DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ NA KAŹMIERZU I STRADOMIU.

O żydach wiele mówili również inni świadkowie, najwięcej zaś ci, którzy zoznawali w 8 dniu rozprawy, choćby z tego powodu, że wśród 18 przesłuchanych w tym dniu świadków było aż **16** żydów.

Przed przesłuchaniem tych świadków **mec. Gajewicz zaprotestował przeciw cenzurze prewencyjnej sprawozdań z rozprawy, stosowanej wobec prasy warszawskiej wbrew ustawom i konstytucji przez komisariat Rządu w Warszawie.**

Jako pierwsza zeznawała gospodyni starosty Bassary, którego mieszkanie zostało zdemolowane, **p. Kunegunda Turek.** Opisała ona dokładnie napad. Opis ten pokrywał się z aktem oskarżenia. Turkowa zeznała, że starosta powiedział do niej w czasie napadu:

„CZEGO ONI CHCĄ, MEGO ŻYCIA? JA NIKOMU NIC NIE ZROBIŁEM",

po czym skrył się wraz ze świadkiem do komórki, ale i tu wtargnęli napastnicy, niszcząc wszystko po drodze. Turkowa gdy napastnicy przyłożyli jej oraz staroście rewolwery do głowy powiedziała, że **znajdujący się z nią w komórce człowiek jest krewnym starosty, a starosta wyjechał.** Na to jeden z napastników miał powiedzieć:

„PROSZĘ POWIEDZIEĆ STAROŚCIE, ŻE PRZYSZLIŚMY MU PODZIĘKOWAĆ..."

Za co, świadek nie umiał wyjaśnić. Turkowa zeznała, że staroście przyłożył broń do głowy jakiś wysoki pan w okularach, a jej **„niejaki pan Kwinta".**

Po zeznaniach Turkowej obrońca Gajewicz, który dopatrywał się w zeznaniach świadka sprzeczności, **prosił o powołanie na świadka p. A. Bassary,** po czym sąd przesłuchał dalszych świadków. Hopfenberga, Westreicha, Beckera, Afterguta i innych. Opowiadali oni bardzo lakonicznie o przebiegu zajść, **nie rozpoznając przy tym ich uczestników.** Jeden ze świadków aplikant adw. Zanker, żyd, zeznał, że po odejściu oddziału inż. Doboszyńskiego przyszli jacyś ludzie, którzy **mogli pokraść różne przedmioty.**

Obrońca: Pan jest wyznania mojżeszowego, a

U KOGO PAN APLIKUJE, MOŻE U POLAKA?

Świadek: Tak, u adwokata Kwoczyńskiego.

W czasie przesłuchiwania dalszych świadków obrońca zasypywała ich różnymi pytaniami, których **ogromną większość**

PRZEWODNICZĄCY UCHYLIŁ.

Nie brakło przy tym momentów bardzo wesołych. Uchylono m. in. pytanie **dr Kuśnierza w sprawie** tego czy świadek wie, że **w Rosji na 384 komisarzy bolszewickich było 371 żydów, albo, że w Rosji Sow. wymordowano dziesiątki tysięcy księży i zburzono setki kościołów, a rabini i bożnice zostały nietknięte.** Nie doczekał się również od świadka odpowiedzi **mec. Gajewicz** na pytanie: **„Czy pan wie, że w Krakowie przy ul. Szpitalnej mieści się siedziba wszechświatowego rządu żydowskiego?"** — I to pytanie przewodniczący uchylił.

Charakterystycznym momentem zeznań przesłuchanych świadków było stwierdzenie, że po napadzie w Myślenicach, choć zwracali się z prośbą o zapomogi do żydowskich organizacji, nie otrzymali od swych współwyznawców ani grosza!

Z „Dni Krakowa"

Zorganizowane w roku bieżącym po raz drugi „Dni Krakowa", otwarte przed dwoma dniami, wzbudzają w Polsce i za granicą duże zainteresowanie. Ruch turystyczny w pierwszym dniu otwarcia „Dni Krakowa" zaznaczył się dość silnie, a mianowicie zarejestrowano w Polskim Związku Turystycznym gości zagranicznych z różnych państw 87, gości krajowych 483. Poza tym zarejestrowano szereg wycieczek, a mianowicie z Chełma Lubelskiego osób 40, z Warszawy 138, z Poczajowa (grupa reg.) 35, z innych miejscowości 8. — Zaznaczamy, iż cały szereg wycieczek szkolnych i różnych grup przyjechało do Krakowa nie rejestrując się, gdyż pobyt ich trwał tylko kilkanaście godzin.

Kronika lwowska

LWOWSKI KOMITET PIELGRZYMKI NAUCZYCIELSTWA NA JASNĄ GÓRĘ urzęduje w biurach Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Lwów, ul. Fredry 3. (Tel. 290-26) gdzie należy zgłaszać się o wszelkie informacje. Komitet uzyskał duże udogodnienia kolejowe (bilet ze Lwowa w obie strony: 13 zł.) i opracowuje plan pielgrzymki w ten sposób, by całemu nauczycielstwu dać możność złożenia hołdu naszej Jasnogórskiej Patronce. Datę pielgrzymki ustalono na dzień 24 czerwca br.

—oOo—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Żołnierza: sobota 29 maja godz. 20.00 „Wieczór tańców plastycznych".

APOLLO: „Ostatni rekord".
ATLANTIC: „Tydzień przed ślubem".
CASINO: „Gdy kochać nie wolno".
CHIMERA: „W zamieci żelaza i ognia".
EUROPA: „Daj mi serce".
GLORIA: „Pasteur". „Wszystko dla zwycięzcy".
„GRAŻYNA: „Serce ze stali". „Nocne motyle".
KOPERNIK: „Jej pierwsza miłość".
MARYSIENKA: „Weseli biedacy".
METRO: „Mężowie do wyboru" — „Człowiek wilk".
MUZA: „Czarny anioł".
PALACE: „Pan redaktor szaleje".
PAN: „Cissy".
PAX: „Szczepko i Tońko i radca Strońć".
RAJ: „Barbara Radziwiłłówna".
STYLOWY: „Pieśniarz z Wiednia" i rewia.
ŚWIT: „Ich noce". „W hiszpańskim kotle".
TON: „Na straży prawa".
UCIECHA: „Ostatni Mohikanin" i rewia.

Kronika krakowska

M A J.

29. Sobota. Św. Marii Magdaleny.
Wschód słońca 3,24, zachód 19.48.
Długość dnia 16 godzin 19 min.

— oOo —

STOW. „SYNÓW POLSKI" W KRAKOWIE. Do Krakowa przybyła wczoraj wieczór wycieczka 20 Polaków z Ameryki, członków Stowarzyszenia „Synów Polski", pod przewodnictwem prezesa Leona Cielucha. W imieniu Tow. Pomocy Polonii Zagr. wycieczkę powitał mgr. Pykosz. Wycieczka zabawi w Krakowie dwa dni.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Ub. nocy nieznany sprawca dostał się przez okno do kościoła św. Mikołaja przy ul. Kopernika, porozbijał skarbonki i zabrał kilka złotych.

POCIĄG POPULARNY DO KATOWIC na mecz Cracovia—Ruch, wyjedzie z Krakowa w niedzielę 30 bm. o godz. 8,55. Powrót do Krakowa o godz. 23.20. Cena biletu zł 2.80.

POSTRZELONY PRZEZ ZŁODZIEJA. Nieznany sprawca wszedł ub. nocy po drabinie do mieszkania M. Liebeskinda przy ul. Kalwaryjskiej 60. Zbudzony gospodarz usiłował zatrzymać złodzieja, a wówczas ten postrzelił go niebezpiecznie z okolicę serca i zbiegł. Liebeskinda zabrało Pogotowie Rat. do szpitala.

DWA SAMOBÓJSTWA. Wczoraj otruła się gazem świetlnym w Rynku gł. 24 służąca Stanisława Siemek, lat 24. Powód — zawód miłosny. Na forze przy ul. Płaszowskiej policja znalazła zwłoki 30-letniego mężczyzny, nieznanego nazwiska, z głęboką raną na głowie. Rzucił się on pod pociąg prawdopodobnie w celu samobójczym.

—oOo—

Zawiadomienia i komunikaty

AKCJA KATOLICKA PARAFII ŚW. ANNY urządza w niedzielę 30 bm. o godz. 17 w sali Katol. Domu Akad. Plac Jabłonowskich L. 1. zebranie, na którym wygłosi referat — „Znaczenie encyklik społecznych „Rerum novarum" i „Quadragesimo anno" dla przebudowy ustroju społecznego" ks. kanonik dr F. Machay.

— * —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota 29 maja. „Bolesław Śmiały".

ADRIA: „Robinzon Kruzoe".
APOLLO: „Parada miłości".
„BAGATELA: „Dżentelmen kocha inaczej" oraz rewia p. t. „Wesołe Dni Krakowa".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: — od wtorku 25 do niedzieli 30 maja 1937 r. włącznie: „Pod dwiema flagami" — Claudette Colbert, Ronald Colman.
PROMIEŃ: „Zwyciężyły kobiety".
STELLA: „Dzisiejsze czasy".
SZTUKA: Małżeństwo z miłości.
ŚWIT: Młody hrabia.
UCIECHA: Pasteur (Paul Muni) wznowienie.
WANDA: Jestem niewinny. W rolach gł. Silvia Sidney — Spencer Tracy.

— oOo —

PREMIERA „BOLESŁAWA ŚMIAŁEGO" ST. WYSPIAŃSKIEGO w teatrze m. odbędzie się dziś w sobotę. Potężną rolę króla odtworzy, obdarzony wszystkimi warunkami do tej roli Wacław Nowakowski. Krasawicę grać będzie T. Suchecka, Rycerza Biskupa Stanisława — T. Burnatowicz, Rapsoda W. Woźnik, Sieciecha — Z. Modzelewski, Włodzisława, brata królewskiego — K. Fabisiak, Królowę-żonę — R. Pawłowska, Królowę-matkę — A Klońska. Słowa Poety wypowie T. Białkowski. W rolach rycerzy Bolesławowych wystąpią: M. Węgrzyn i J. Kaliszewski i in. Sztukę przygotował scenicznie dyr. K. Frycz.

IGNO WOLAŃSKI.

Przykład

Jeszcze wylegiwałem się w łóżku, gdy wpadł do mnie mój przyjaciel.

— Romek, co, ty jeszcze śpisz? — huknął zaraz z progu. — Chłopie, o godz. 8,30 odjeżdża pociąg. Teraz jest pół do ósmej, a zanim wygramolisz się z tego łoża, to... — machnął lekceważąco ręką i podszedł do otwartego okna a oparłszy się łokciem o parapet, stwierdzał z żywością:

— Zapowiada się piękny dzień. Słuchaj, Romek, w górach dopiero będzie raj. Rzeczywiście podałeś wyborny projekt. No, wstawaj.

W tej chwili wymyślałem sobie w duchu, że zamiast siedzieć w domu i wypocząć za wszystkie dni biurowej harówki, muszę wstawać, ubierać się na gwałt i gnać do pociągu. Też miałem zachcianki.

Człowiek ma w sobie coś z maszyny. Będzie myślał i kombinował, ale wystarczy, że padnie słowo — wtedy zapomni o wszystkim — a swoje mięśnie i nerwy odda do dyspozycji nakazu, czyniąc to omal, że mechanicznie.

Podobnie stało się ze mną. Jeszcze Edward nie zamknął dobrze ust po słowie „wstawaj" — a ja już siedziałem na krawędzi łóżka i zacząłem ubierać się jak na alarm.

Niezadługo wyszliśmy z mieszkania. Ranne rozleniwienie gdzieś uciekło. Czułem się rześko. Pogoda piękna, byliśmy pewni, że wycieczka się uda.

Nagle na rogu jakiejś ulicy wyrósł przed nami młody człowiek, a potrząsając próżną jeszcze puszką, mówił:

— Może i panowie coś ofiarują na biedną młodzież?

Machnąłem niecierpliwie ręką. Dobre usposobienie spłoszył mi ten kwestarz. Niemal drwiąco i ze złością spojrzałem za oddalającym się człowiekiem, który teraz podszedł do ubogo odzianej kobiety.

Stanąłem ciekawy. Odmówi ta kobiecina, czy nie...

Brzęk monety, spadającej do puszki, uczynił na mnie przykre wrażenie. Zrobiło mi się głupio i zmieszałem się tak, jakby mnie ktoś złapał na haniebnym uczynku. Nie mogłem pojąć, aby kobieta, odbijająca się od otoczenia swym niedostatkiem, potrafiła jeszcze złożyć ofiarę, gdy tym czasem ja, otoczony dobrobytem, zasklepiłem się niczym ślimak, ufny w swój los.

Coś mną zaczęło szarpać. Wola nie była jeszcze zdecydowana, bo walczyło z nią wzbudzone skąpstwo, ale dobry jej odruch, zdawało się, począł brać przewagę.

Z uśmiechem podszedłem teraz do tego młodzieńca, z którym tak obcesowo postąpiłem.

— Proszę pana, na jaki cel pan zbiera?

— Na najuboższą młodzież w zakładzie ks. Kuznowicza — odpowiedział melodyjnym głosem. — Hasło w tym tygodniu brzmi: „Wszystko dla młodzieży".

W tej chwili zrozumiałem, że nie mogę jechać na wycieczkę. Uczyniwszy tak, jak myślałem — odszedłem szybko, kierując się w stronę dworca. Edward prawie zbliżał się do kasy.

— Dla mnie nie kupuj biletu.

Przyjaciel popatrzył na mnie z niedowierzaniem, a potem wzruszył ramionami. Odciągnąłem go na bok, tłumacząc mu, że nie mogę brać udziału w wycieczce, bo całą sumę przygotowaną na ten cel dałem na biedną młodzież z bursy ks. Kuznowicza.

Edward słuchał cierpliwie, potakiwał głową, ale jakby z lekko drwiącym uśmieszkiem przyczepionym do warg. Wreszcie ten jego pozorny spokój gruchnął, aż zatelepało nim oburzenie.

— Wariat jakiś!

— — — — — — —

Na drugi dzień, kiedy szedłem przez planty, natknąłem się niespodziewanie na Edwarda.

— Nie pojechałeś? — zagadnąłem go.

Spojrzał na mnie, uśmiechając się, potem rzekł:

— Poszedłem w twoje ślady.

Sport

Jędrzejowska zwycięża, Hebda odpadł

na mistrzostwach tenisowych Francji

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw Francji w Paryżu — Jędrzejowska pokonała Francuzkę Pannetier 6:2, 6:3. — W grze pojedynczej panów w trzeciej rundzie rozgrywek Hebda przegrał po czterosetowej walce z Lesuerem (Francja) 8:6, 3:6, 5:7, 5:7. Tak więc jedynie Jędrzejowska broni naszych barw w Paryżu. W ćwierćfinale Jędrzejowska spotka się z pierwszą rakietą świata Amerykanką Jacobs.

Kucharski przegrywa, a Sznajder wygrywa w Budapeszcie

W Budapeszcie na międzynar. zawodach lekkoatletycznych startowali Polacy Kucharski i Sznajder. Kucharski startował na 800 mtr., przegrywając na finiszu z Węgrem Szabo. — Kucharski na połowie trasy wysunął się naprzód i do końca prawie prowadził na ostatnich 300 mtr. został zaatakowany przez Szabo i nie umiał tego ataku odeprzeć. Czas Szabo 1:53.2 sek., Kucharskiego 1:53.3. Skok o tyczce Sznajder wygrał wynikiem 3.80 mtr. drugim był Wester Pap.

Wenus mistrzem piłkarskim Rumunii

W meczu decydującym o piłkarskie mistrzostwo Rumunii. Wenus pokonała Unirea Tricilor 4:2, zdobywając tytuł mistrza.

Święto W. F. i P. W. w Krakowie

W niedzielę dnia 30 maja odbędzie się w święto W. F. i P. W. Program obejmuje przed południem, defiladę nabożeństwo oraz otwarcie stadionu miejskiego. Po południu zawody lekkoatletyczne, pokazy gier sportowych oraz obraz p. t. „Laur olimpijski“ w amfiteatrze stadionu.

Ł. K. S. — Garbarnia

W niedzielę o godzinie 7.30 na boisku Garbarni odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi między Łódzkim K. S. a krakowską Garbarnią. Garbarnia musi dążyć do bezwzględnego wygrania tego spotkania, gdyż sytuacja jej w Lidze staje się dość nieprzyjemna. Forma jej stale się poprawia więc możliwość zwycięstwa istnieje tym bardziej, że i Ł. K. S. jest obecnie słabszy, na co wskazuje wynik bezbramkowy ostatniego meczu z Pogonią. Po drugie musi Garbarnia pomścić swą klęskę, jaką poniosła w pierwszej grze z Ł. K. S. w Łodzi:

„MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE CRACOVII“

W ramach jubileuszu 30-lecia Cracovii odbędą się na betonowym torze w parku Cracovii międzynarodwe zawody kolarskie w dn. 29 i 30 maja br. Liczni zwolennicy pięknego sportu kolarskiego będą mieli sposobność oglądać prawdziwe zawody kolarskie na miarę europejską. Ujrzymy świetnych zagranicznych gości jak mistrza Austrii Mohra, zdobywcę nagrody miasta Kopehagi, H. Strohmayera długodystansowego mistrza Austrii, mistrza Polski Pusza, mistrza Warszawy na rok 1937 Popończyka, Atrakcją zawodów będzie bieg „Old-Boyów“ słynnych ongiś asów kolarstwa polskiego Łazarskiego, Słofa, Barzyckiego, Piotrowicza, Bialika, Niecia i in.

Muzeum i Archiwum Polonii Amerykańskiej

powstało w Chicago

W ciężkim, codziennym znoju buduje Polonia Amerykańska swoją przyszłość, zdobywa wielkim trudem coraz to nowsze, większe dobra materialne i duchowe, ale dorobek czterech milionów Polaków w U. S. A. rozpływa się w masie olbrzymiego terytorium Stanów Zjednoczonych i staje się prawie niewidoczny. Pamięć o wielkich ludziach i potężnych czynach ginie powoli, trwa tylko krótko w umysłach współczesnych i schodzi wraz z nimi do grobu.

Polonia Amerykańska zrozumiała, że grzebać swej przeszłości nie wolno, że przeszłość ta jest słuszną jej chwałą i że winna stać się źródłem energii i zapału dla nadchodzących pokoleń polskich na ziemi Waszyngtona.

Posiadane przez Kolegium Związku Narodowego Polskiego w Cambridge Springs bogate zbiory i cenna biblioteka spłonęły w pamiętnym pożarze w 1931 roku, który strawił cały historyczny materiał, zgromadzony przez lata mozolnej pracy.

Należało, powstałą w ten sposób lukę zapełnić na nowo zebranym materiałem, o który jest coraz trudniej. To też z radością wielką powitano piękną inicjatywę **stworzenia Muzeum i Archiwum**, podjęta przez Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie. Wniosek ten postawił wielce zasłużony prezes Zjednoczenia, Józef Kania, w dniu 25 października 1935 roku.

W półtora roku po niej, w specjalnie przebudowanych salach gmachu Zjednoczeczenia w Chicago nastąpiło otwarcie Muzeum i Archiwum. Kustoszem Archiwum i Muzeum został znany historyk Polonii Amerykańskiej — Mieczysław Haiman, który w krótkm, półtorarocznym okresie żmudnej pracy zdołał zebrać w Muzeum nieocenione wprost skarby pamiątek naszego wychodźtwa. Na odezwę o tworzeniu Muzeum Polacy odpowiedzieli czynem. Jakie kto miał pamiątki przysyłał kustoszowi. Ta ofiarność społeczna jest najlepszym dowodem, że **Polonia Amerykańska odczuwała brak żywej księgi swych dziejów.** Uroczystość otwarcia była imponującą manifestacją jedności Polaków w Ameryce.

Gdy radosna wieść o otworzeniu Archiwum i Muzeum Zjednoczenia Polskiego Rzym.-Kat. w Chicago dotarła do kraju, polskie Muzea i Biblioteki natychmiast zareagowały, nadsyłając liczne życzenia dla bratniej instytucji za oceanem oraz dary i prośby o nawiązanie z nimi stosunków.

Muzeum Wojska w Warszawie. Muzeum Śląskie w Katowicach. Muzeum Miejskie w Poznaniu i **Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie,** które posiadają w swych zbiorach liczne pamiątki, odnoszące się do dziejów Polonii Amerykańskiej, zaproponowały Archiwum i Muzeum Zjednoczenia współpracę, przesyłając szczegółowe wykazy swych eksponatów.

CRACOVIA W DALSZYM CIĄGU NA CZELE LIGI.

Remis uzyskany przez Cracovię z Wisłą nie zmienił sytuacji na czele tabeli. W dalszym ciągu prowadzi Cracovia.

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	10	15:5	28:7
2) Wisła	8	12:4	21:5
3) Warta	8	12:4	17:6
4) A. K. S.	7	12:2	15:7
5) Ruch	8	12:4	18:9
6) Warszawianka	10	12:8	21:21
7) Ł. K. S.	9	8:10	18:18
8) Garbarnia	9	7:11	14:18
9) Pogoń	9	6:12	7:14
10) Dąb	18	0:36	0:54

KALENDARZ IMPREZ AUTOMOBILOWYCH NA CZERWIEC.

Zjazd Klubów Automobilowych ustalił terminarz sportowy automobilistów na sezon bieżący. Terminarz na miesiąc czerwiec przedstawia się następująco:

Dn. 6—11 X Międzynarodowy Raid A. P. (org. A. Polski). **dn. 6** raid okrężny przez 3 województwa (org. A. Śląski), **dn. 19** raid nocny w Nieznane (org. Łódzki A. K.). **dn. 19** zjazd do Krakowa (org. Krakowski K. A.), **dn. 20** wyścig pod Ojcowem (org. Krakowski K. A.), **dn. 28** zjazd gwiaździsty do Gdyni (org. Gdyński A.), **dn. 29 i 29** ogólno polski zjazd gwiaździsty (org. A. Śląski).

ZARZĄD MIEJSKI W STOŁ. KRÓL. MIEŚCIE KRAKOWIE.

Nr 11903 M. W. K. 1937.

Kraków, dnia 24 maja 1937 r.

Ogłoszenie

przetargu publicznego na budowę kanału ulicznego.

Zarząd Miejski w stoł. król. mieście Krakowie — Miejskie Wodociągi i Kanalizacja ogłasza publiczny przetarg ofertowy na wykonanie kanału ulicznego w ulicy Księcia Józefa, Dz. Zwierzyniec w Krakowie, a to kanału betonowego o przekroju 105/70 na długości 691 mb., sztolni dla kanału o przekroju 170/140 na długości 230 mb. oraz wykonanie przelewu burzowego.

Oferty wnosić należy do M. Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie, ul. Senatorska 1, do dnia 3 czerwca 1937 r. do godziny 12.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 12.15.

Wadium w wysokości 5% oferowanej sumy należy złożyć w Kasie Miejskich Wodociągów i Kanalizacji.

Plany, kosztorysy i warunki budowy można przeglądać w Miejskich Wodociągach i Kanalizacji drzwi Nr 31, gdzie również można nabywać formularze i warunki ofertowe za opłatą 5 zł.

Oferujący obowiązany będzie zatrudnić robotników, wskazanych przez Fundusz Pracy w Krakowie i na warunkach przez tenże fundusz oznaczonych.

Za Prezydenta miasta:
Dr Radzyński wr.
Wiceprezydent miasta.

D. L. AMES 27

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

Dopiero dochodziła jedenasta, a noc się wydawała długa, jak nieskończoność. Muły wlokły się powoli w głębokim piasku, jeźdźcy kiwali się na improwizowanych siodłach w takt równomiernych kroków zwierząt. Czas dłużył się nieznośnie.

Oczy podróżników już się przyzwyczaiły do ciemności; na prawo od nich ginęła w mroku piaszczysta pustynia, porośnięta z rzadka karłowatymi krzakami, na prawo ciągnął się skalisty brzeg morski. Zatoczyli koło, aby się nie zbliżać zbytnio do wioski beduińskiej El Mear.

— Najgorsze jest to, że nie wiemy, co nam przyniesie ta wycieczka — odezwał się nagle Sixsmith, wyrażając myśli własne i Palmera. — Szukanie po omacku ma dużo złych stron. Tłuczemy się po bezdrożach, aby zwiedzić paskudne gniazdo arabskie, jakąś fortecę, zapomnianą dawno nawet przez Pana Boga. Marnujemy noc, a przecież jutro rano muszę jechać do Algecirasu, aby wypytać tego toreadora... O, do licha! Te muły duszę z człowieka wytrzęsą!... Zupełnie inaczej wyobrażałem sobie pierwszą podróż po pustyni.

— I ja też... — mruknął Dick.

Droga stała się szersza, teraz mogli obok siebie jechać. Wczołgali się na wierzchołek wzniesienia, za którym powinna była się znajdować Kalaa, potem spuścili się w dół, sunąc brzegiem rzeczki Ore ed Es Seghir, przy której ujściu leżała El Deshra.

— Nie jest to bardzo zajmujące... — wycedził Dick. Widocznie otaczająca ich głęboka cisza działała nań przygnębiająco. — Jedziemy i jedziemy bez końca... Mam wstrętne uczucie, że w tej części Afryki Północnej jesteśmy jedynymi ludźmi, którzy jeszcze nie śpią o tej porze. Może otworzymy klub nocny w El Deshra albo w ogóle cokolwiek zrobimy, by tu było trochę więcej ruchu...

— Na przykład moglibyśmy założyć bar „Pod Yakunem“. Nazwa byłaby odpowiednia — dodał Sixsmith.

Jednym uchem słuchał Palmera. Główną uwagę skierował na wijącą się przed nimi ciemną drogę. Nędzne lepianki wioski, zdawało się, spały martwym snem; na lewo wznosił się potężny masyw skalny, uwieńczony szarymi murami o kilku wieżech, odcinających się ostro na tle nieba.

Dwa zjawiska zaprzątnęły czujność Sixsmitha. Spostrzegł, że na drodze, prowadzącej do Kalaa, coś się poruszyło. Z tej odległości nie mógł rozpoznać, czy było to jakieś zwierzę, czy człowiek, pełznący na czworakach albo wreszcie wytwór własnej wyobraźni Natomiast drugie zjawisko nie ulegało żadnej wątpliwości: w baszcie znajdującej się bliżej brzegu morskiego mignęło jak błyskawica zielone światełko.

Zatrzymał swojego muła.

— Lepiej będzie, jeśli resztę drogi przejdziemy na piechotę — rzekł, bezwiednie zniżając głos.

— Nie chce pan naruszać spokoju tych lepianek? — zapytał Palmer zeskakując z muła.

— Tak — skinął głową Sixsmith — okrążymy wioskę z tej strony — wskazał na lewo. — Zdaje się, zwiedzenie Kalaa da nam tyle wrażeń, że nie będziemy żałowali nieprzespanej nocy.

Palmer usłyszał tłumione podniecenie w głosie Johna.

Wprowadzili zwierzęta do wysokich, gęstych krzaków, uwiązali mocno i powrócili na ścieżkę, prowadzącą do fortecy.

— Co się stało? — szepł Dick. — Przecież tam na pewno nie ma nikogo. Kalaa wygląda na zupełnie opuszczoną.

— Nie bardzo — mruknął Sixsmith. — W wieży widziałem światło, poza tym zdaje mi się, że ktoś przed nami idzie. Musimy zejść z drogi, jesteśmy zanadto widoczni na tle nieba.

Dick tylko chrząknął, co należało uważać za wyraz zadowolenia i zgody.

3.

Zbliżali się na paręset metrów do fortecy. Dalsze posuwanie się było jeszcze trudniejsze. Waska ścieżka, na której Sixsmith spostrzegł jakąś postać, prowadziła niewątpliwie ku głównej bramie twierdzy. Na lewo szumiało morze, wysokie fale wpadały w rozpędzie i rozpryskiwały się o potężnej grubości mury, zaopatrzone w rzadkie strzelnice.

Skradali się pod fortecę przypadając chwilami do ziemi, czołgając się po zwałach ostrych brył granitu, przedzierając się przez gąszcz krzaków, najeżonych kolcami, nie zamienili ze sobą jednego słowa posuwając się ostrożnie i wytrwale ku celowi tego wypadu nocnego.

Nagle przywarli do ziemi i zastygli w bez ruchu. Byli już o jakie trzydzieści kroków od twierdzy.

Sixsmith wstrzymał oddech. Skądś dolatywał dziwny hałas, którego pochodzenia z początku nie zrozumiał: był podobny do brzęczenia olbrzymiego trzmiela lub do charakterystycznych dźwiękach, jakie wydaje wóz wyścigowy na pełnym gazie, a wszak obaj wiedzielli doskonale, że w promieniu trzech mil nie było ani jednej drogi dostępnej dla samochodów.

Sixsmith podniósł głowę — w północnozachodniej baszcie znów błysnęło światełko. Zielone. Białe. Zielone. Ktoś sygnalizował.

(Dalszy ciąg nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Sp. z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.